

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

Nr. 253

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 1.70 gr.
Odbos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 15 września 1925 r.

Małpa i publiczność.



Obrazek ten został zdjęty w jednej z londyńskich menażeryj. Charakterystyczna jest tutaj postać małpy, która z godnością pozuje do przyszłej

ilustracji i rozbawione, dość bezmyślne miny publiczności. Może ten szympanś, to jedyny myśliciel wśród tylu osobników rodzaju „homo sapiens”. Poza tem zdjęcie jest tego rodzaju, że może się nastre

czyć wątpliwość, kto tu jest publicznością, kto obiektem ciekawości. Czy małpa w klatce, a ludzie przed nią, lub odwrotnie..

Nieco zimnej wody.

POLACY ZA DUŻO ENTUZJAZMUJĄ SIĘ.

My, Polacy, stanowczo zbyt chętnie i szybko entuzjazmujemy się jakimiś zdarzeniami, które w naszym pojęciu stawiają nas na piedestale wszechświatowej sławy. Przez sto lat z górą pozbawieni bytu państwowego, poniewierani i lekceważeni przez narody, posiadające własną państwowość, każdy naturalny objaw względów jakie się należało państwu czwartemu z rzędu w Europie, co do liczby mieszkańców, uważamy za coś nadzwyczajnego, za objaw nadzwyczajnie pomyślny i dla nas zaszczytny. Każdy minimalny sukces sportowy czy techniczny—wojskowy wyolbrzymiamy do niebywających rozmiarów, pierwsze lepsze zdawkowe słowa dyplomaty zagranicznego czy wojownika uważamy za godny wyrzycia, na murze hold nam złożony.

Byliśmy rozentuzjazmowani tem, że nasz poseł w Paryżu zaczął używać tytułu ambasadora, i wice versa poseł francuski w Warszawie taki sam tytuł przyjął. Cóż za sukces; zwykła zewnętrzna forma, która między sobą omówiły dwa państwa. Tymczasem z tego powodu prasa nie omieszkła wysnuwać wniosków, że dopiero teraz czynią nas szanować, że Polska zostaje podniesiona do godności mocarstwa. Sowiecka Rosja od razu posłała swego posła w charakterze ambasadora i tego nie uważała za swój specjalny sukces.

Weźmy inny przykład; Papież na przywitaniu patników polskich słowa powitania wyrzekł po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Z tego powodu znowu część prasy entuzjazmuje się podnosząc naciskiem, szczególnie dowód przychylności

Papieża dla „Polski”. Bynajmniej nie mamy zamiaru wątpić, że Papież dla nas jest przychylny, jednakże te zdawkowe, dyplomatyczne powitanie w języku oiczymym patników, jeszcze nie jest dostatecznym dowodem i nie jest powodem do entuzjazmu gdyż w dwa dni później po przywieciu patników polskich Papież przyjął patników niemieckich, do których wygłosił całe przemówienie po niemiecku.

Cieszyliśmy się bardzo, że przedstawiciele obcych armii, którzy się zjechali na nasze wielkie manewry mówili komplementy pod adresem naszej armii. Nie wchodząc w meritum sprawy, czy były to szczerze zdania czy nieszczerze, musimy sobie uprzytomnić, że gościom inaczej mówić nie wypadało, bo byłoby to niegrzecznie i nie-dyplomatycznie. Prostu weźmy przykład z życia: czy goście zaproszeni do prywatnego domu słuchając produkcji artystycznych dzieci gospodarza, względnie produkcji samych gospodarzy, kiedykolwiek wyraża się niepoehlebnie o tych produkcjach. Wszak to świadczyłoby o złem wychowaniu gości.

Przecież gen. Gouraud — o którego sympatii dla Polski nie wątpię — po manewrach w Polsce, o których bardzo uprzednie wyrażał się, pojechał na manewry armii czeskiej i tam o sprawności armii czeskiej wyrażał się niemniej pochlebnie jak o armii polskiej.

Uważaliśmy za nadzwyczajny triumf naszego lotnictwa, że eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Zagórskiego przywiozła z Paryża do Warszawy. W tym wypadku nie

Od Administracji

Uprasza się P. T. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty do 15 b. m. gdyż zalegającym w opłacie, zostanie wstrzymane wysyłanie dziennika.

Adm. „Rozwoju”

widzę najmniejszego powodu do entuzjazmu. Takie loty w innych krajach są b. często na porządku dziennym; bo przecież, że kilkanaście aeroplanów z kilkukrotnymi przestankami dowlokło się do Polski to nic nadzwyczajnego, nadzwyczajnym jest natomiast, że na czele lotnictwa stoi lotnik najmłodszy fachowością i wyszkoleniem i że ten lotnik—gen. Zagórski — podczas swej podróży na czele eskadry z Paryża do Warszawy zdążył roztrzaskać trzy aeroplany. Uzasadniony jest dzwonek na trwogę z racji naszego złego stanu lotnictwa, tak ilościowego jak i jakościowego (mówię o aparatach), i nadmiernej ilości wypadków w lotnictwie.

Polska nie wytrzymuje żadnych, pod tym względem, porównań ze swymi sąsiadami, u których lotnictwo dużo wyżej stoi.

W dziedzinie sportu na arenie europejskiej nie odnosimy żadnych sukcesów, jedynie kawaleria nasza ratuje honor Polski otrzymując na konkursach hipicznych niegorsze wyniki. Tylko też kawalerii zawdzięczamy, że na Olimpiadzie Paryskiej raz jeden nasz sztandar został wciągnięty na główny maszt i zajęliśmy nie pierwsze miejsce... od końca, lecz trochę dalsze.

każdym jednak razie dwudzieste siódme z kolei. Nie przeszkadzało to nam, że w czasie Olimpiady byliśmy jaknajlepszej myśli a po Olimpiadzie również nie traciliśmy humoru.

Wciąż piszemy o wzrastaniu naszego znaczenia europejskiego, respective naszego znaczenia u Ligi Narodów. Pare dni temu przed wyborami do Ligi twierdziły — niektóre dzienniki, że wybór p. Skrzyńskiego na jednego z siedmiu wiceprezesów Zgromadzenia Ligi jest zapewniony. Wiceprezesem sesji p. Skrzyński nie został, natomiast ucieszyliśmy się bardzo, że dano mu przewodnictwo w jednej z komisji. Polska do dziś dnia nie należy do Rady Ligi Narodów, bo przy ostatnich wyborach rozgrzywających się między Polska a Urugwajem to „wielkie mocarstwo“ dostało miejsce w Radzie. Przykładów nieuzasadnionego entuzjazu polskiego społeczeństwa z racji różnych wypadków europejskich i krajowych moglibyśmy wiele wyliczyć. Uważamy, że trochę zimnej wody na nasze głowy bynajmniej nam nie zaszkodzi. Wiadoma jest bowiem rzecz, że zwycięstwo i entuzjazm upaja, a wówczas energia ludzka nie jest tak intensywną, jak wtedy, gdy uważamy się za mało doskonałych i czynimy cały wysiłek aby dorównać naszym spółzawodnikom.

Naszej prasie i naszemu społeczeństwu konieczna jest kuracja hydropatyczna.

Fm.

Niemcy o manewrach polskich.

p) Tegoroczne manewry wojsk polskich zwróciły na siebie uwagę wszystkich armij europejskich, które po większej części były na nich zastąpione przez przedstawicieli. Tym egzaminem wstępnym naszej armii interesowali się oczywiście także nasi sąsiedzi Niemcy, którzy bacznie śledzą całe nasze życie, aczkolwiek nie byli zaproszeni. Szukając przedewszystkiem błędów, jak to czynią tacy niezyczliwi obserwatorzy usiłowali wyrobić sobie sąd o wartości naszej armii. Poglądy ich stwierdza i streszcza znany francuski krytyk wojskowy Reboul w dłuższym artykule ogłoszonym w „Le Temps”. „Co do manewrów pod Brodami — pisze Reboul — niemiecka prasa i niemiecki sztab generalny musiał przyznać, że były bardzo dobrze prowadzone przez generała Rozwadowskiego. Generałowie, oficerowie wyższej i niższej rangi okazali dużo zreczności w sztuce posługiwania się kawalerią. Kawaleria polska (błękitna) atakowała śmiało i broń opornie krok za krokiem każdy skrawek ziemi. W tej walce popierała ją jej lotnictwo, które mając wyraźną przewagę nad lotnictwem czerwonym, miało przeskoczyć kawalerii czerwonej w postępowaniu większymi siłami; gdzie takie wykryła zaszczytało je maszynówkami i bombami. Ten sposób operowania dowiódł, że kawaleria i lotnictwo są nauczone współpracować.

Zdaniem Niemców, na kresach wschodnich, gdzie koleje są rzadkie i drogi nienajlepsze, kawaleria polska z swymi środkami, którymi by rozporządzała w czasie wojny stanowi siłę pierwszorzędną z którą trzeba się liczyć. Niemiecki sztab generalny, który studiował te manewry kawaleryjskie, wnioskuje: „One dowodzą, że wojska lekkie acz liczebnie słabsze, lecz lepiej zaopatrzone w środki techniczne niż jego przeciwnik może go powstrzymać a nieraz nawet pobić mimo jego liczebnej przewagi”. Lecz krytykuje się jego liczebność technicznie łączność awangardy z tyłami i naodwrot, wskutek czego opóźniały się rozkazy. Trzeba się więc celem posługiwać telegrafem bez drutu. Według krytyki niemieckiej konie przedstawiały się w znakomitym stanie. Jeźdźcy są dobrze wyćwiczeni i okazali się również zdolnymi do natarcia jak do obrony wioski lub lasu. Manewry w okolicy Torunia pozwoliły ocenić piechotę i artylerię polską. Tu chodziło o to, by opóźnić pochód armii nacierającej z Frus Wschodnich, przejść później do kontrataku i rzucić ją z powrotem do jej pozycji wyjściowych. Okazało się, że artyleria i piechota manewrują nadzwyczaj

W potoku paktów gwarancyjnych.

Cierniste drogi prowadzą do pokoju europejskiego.

WSCHODNI — ZACHODNI.

Londyn 14 9. (aw)

Dyplomatyczny sprawozdawca „Times” donosi, że istnieje prawdopodobieństwo traktowania sprawy wschodniego paktu bezpieczeństwa oddzielnie od sprawy paktu reńskiego.

Pismo dodaje jednak, że Polska winna być spokojną z tego względu, że oba traktaty zostaną ukończone równocześnie i pozostawać będą w ścisłym z sobą związku.

Berlin 14-9 (pat)

„Montags-Morgen” donosi, że ustalone już zostało, iż w konferencji paktu gwarancyjnego weźmie udział kanclerz dr. Luther minister spraw wewnętrznych Schiele oraz minister dr. Stresemann.

Genewa 14-9 (pat)

Turcja miała wystąpić wobec komitetu rady Ligi Narodów z nowymi propozycjami, w których domaga się ponownie przyznania jej Mossulu, godząc się na odstąpienie Iraku w prowincji Diale. Za przyznanie Mossulu Turcja zgadza się wywrzeć pakt gwarancyjny pomiędzy Turcją—Irakiem, Anglią i Persją.

POLSKA I CZECHY WOBEC PAKTU BEZPIECZENSTWA.

Paryż 14 9. (aw)

Pomiędzy ministrem Skrzyńskim i Beneszem z jednej strony, a Briandem i Berthelotem z drugiej — ma się odbyć narada, celem opracowania sposobu odnośnie życzeń Polski i Czechosłowacji w kwestji paktu bezpieczeństwa. Ekspozycja ta z końcem b. tygodnia, przesłana będzie do Londynu, dla przeprowadzenia wymiany zdań w tej sprawie.

Równocześnie będą między Paryżem i Berlinem prowadzone rokowania w sprawie ustalenia

charakteru prac przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Paryż 14 9. (aw)

Czołowe organy prasy francuskiej, jak „Petit Parisien” „Matin” i „Echo de Paris”, występują w sposób niezwykle stanowczy za zaproszeniem Polski i Czechosłowacji na konferencję ministrów spraw zagranicznych.

„Matin”, który przed kilku jeszcze dniami przewidywał trudności, mogące wyniknąć z udziału w obradach, Polski i Czechosłowacji, dziś oświadcza się stanowczo za bezpośrednim udziałem konferencji przedstawicieli Polski i Czechosłowacji.

USTALENIE GRANIC PORTU GDANSKIEGO.

Gdańsk 14 9. (aw)

Donoszą tu z Genewy, że w ciągu bieżącego tygodnia rada Ligi Narodów zajmie się kwestją ustalenia granic portu gdańskiego.

Prezydent Sahn, w towarzystwie radcy stanu Eberta i d-ra Ferbera przybył już do Genewy, chcąc osobiście przedstawić radzie Ligi punkt widzenia Gdańska.

WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ CHAMBERLAINA.

Londyn 14-9 (pat)

Chamberlain przybył tu wczoraj wieczorem z Genewy.

Na zapytanie, czy Włochy będą uczestniczyć w konferencji ministrów w sprawie paktu bezpieczeństwa odpowiedział Chamberlain, że nic dokładnego nie można powiedzieć gdyż Włochy przyłączyły się w imieniu mocarstw aljancji do zaproszenia Niemiec do współdziałania w tej konferencji.

Chamberlain odmówił udzielenia dalszych wyjaśnień w kwestiach polityki.

„Humanitarna” wojna w Marokku.

Ucieczka Abd-el-Krima.

Paryż 14 9. (pat)

„New-York Herald” pisząc o operacjach w Marokku podkreśla dążenia marszałka Petaina do oszczędzania życia ludzkiego w ten sposób, że zamiast natychmiastowego marszu naprzód, na którego podjęcie pozwoliliby ostatnie sukcesy, marszałek woli przeprowadzić szereg ataków, mających ograniczone cele na oku, które jednak w okresie kilku tygodni doprowadzą do moralnego zgnębienia nieprzyjaciela. Ten sam dziennik podaje szczegóły o trudnościach, jakie wylonili się w stosunku Abd-El-Krima z szefami poszczególnych szeregów,

którzy zarzucają mu że wciągnął Ryffenów w awanturę, której rozwiązanie zapowiada się katastrofalnie. Na skutek gwałtownej dyskusji, jaka miała mieć miejsce, Abd-El-Krim wyjechał w niewiadomym kierunku.

RZYMSKIE DONIESIENIA.

Rzym 14 9. (aw)

Prasa włoska, pisząc o akcji francusko-hiszpańskiej w Marokku podaje, że w ciągu dwu ostatnich dni oddziały francuskie doznały kilku niepowodzeń, które jednak na całość akcji nie mają wpływu.

Ruch powstańczy w Syrii rozszerza się.

Oficerowie niemieccy dowódcami oddziałów druzyjskich.

Londyn 14 9. (aw)

Ostatnie napady Druzów na oddziały francuskie, świadczące o rozwijaniu się ruchu powstańczego w Syrii, wywołały w Palestynie silne poruszenie. Rząd palestyński zamierza przedsięwziąć szereg środków zaradczych, mających na celu za bezpieczeństwo północnej granicy Palestyny przed napadem Druzów.

„Times”, omawiając ostatnie wypadki w Syrii stwierdza, że w oddziałach druzyjskich dowodzą

oficerowie króla Feisala, władcy Iraku, oraz szeregi byłych oficerów armii niemieckiej.

Paryż 14 9. (aw)

Walki w Syrii trwają, przybierając nawet ostatecznie ostrzejszy charakter.

Operacje oddziałów francuskich utrudnia ruchliwość oddziałów druzyjskich, oraz doskonała znajomość terenu, jak również olbrzymie trudności jakie napotykają Francuzi w służbie wywiadowczej

saprawnie są wyćwiczone w pracach fortyfikacyjnych w polu izdolne do korzystania z terenu. Obie bronie pracowały w ścisłej łączności popierając jedna druga. Niemiecki sztab generalny musiał stwierdzić, że piechota polska okazała dobrą wolę i złożyła próbę dobrej instrukcji taktycznej. Artyleria nie wykorzystwała wszystkich możliwości obserwacyjnych jakie się nadarzały. dowódcy baterij nie odrywali się dostatecznie od swych baterij. Jednakże, łączność między piechotą a artylerią sprawowała się dobrze. Jednostki, zawsze w porządku, robiły wrażenie wojska dobrze wyćwiczonego i posłusznego w ręku dowódców. Już zupełnie nie były podobne do tego, czem były w 1920 r.

Manewry pod Brodami i Toruniem — dodaje Reboul — zadziwiły Niemców nie byłiby oni wierzyli, że Polska w kilku latach będzie zdolna postawić na nogi podobny zespół. Takie zdanie wyrażają również dzienniki niemieckie. Wszystkie stwierdzały, wymieniona postawa tej młodej armii, tej pał, jej chęć, by się dobrze spisać.

Jesteśmy zadowoleni z tej oceny niemieckiej, która się tyczy nas, naszych czynów i myśli. Jesteśmy zadowoleni, gdyż przy silniejszej będzie armia polska, tem bardziej i my z tego będziemy zadowoleni, gdyż przy czyni się ona tem więcej do utrzymania pokoju w Europie Wschodniej.

—oOo—

TELEFONEM z WARSZAWY

TOW. CZICZERIN PRZYBEDZIE DO WARSZAWY.

*) Rada poselstwa związkowego p. Biedrowski zakomunikował dyrektorowi dep. politycznego p. Baderowi, że w dniu 20 bm. przybędzie na kilka dni do Warszawy, udając się na kurację zagranicę, komisarz ludowy spraw zagranicznych Związku sowieckich republik rad p. Cziczerin.

DO AMERYKI.

*) Dziś wyjeżdża delegacja polska parlamentarna na Kongres Unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie. Skład delegacji został ustalony w sposób następujący: posłowie Zamorski (Zw. lud. nar.), Iłski (Zw. lud. nar.), Dymowski (Ch. D.), Kwiatkowski (Ch. D.), Kosydarski (Piast), M. Dabrowski (Piast), Jan Dabski (Wyzw.) Reich (Koło Zyd.) i Graebe (Kl. Niem.), Przewodniczącym delegacji jest prezes polskiej grupy Unji Międzyparlamentarnej prof. Dembiński, sekretarzem p. Czosnowski.

WŁADYSŁAW REYMONT.

*) Reymont, utrudzony obchodem, urządzonym na jego cześć w Wierchosławicach, zaniemógł i dotąd leczy się w jednym z zakładów leczniczych w Poznaniu. Znany pisarz zapowiada przyjazd swój do Warszawy na koniec września. Zamieszka tu na stałe.

—o—

TELEGRAMY.**OTWARCIE OGRODU SZKOLNO-BOTANICZNEGO W POZNANIU.**

Poznań 14-9 (pat)

P. Prezydent Rzplitej dokonał w dniu wczorajszym otwarcia ogrodu szkolno-botanicznego. Dostojnego gościa powitał kierownik okr. szkolnego Chrzanowski. Po zwiedzeniu ogrodu P. Prezydent Rzplitej udał się do auli uniwersytetu na posiedzenie poznańskiej izby rzemieślniczej, które odbyło się przy udziale 100-nych rzesz rzemieślników, przybyłych z innych województw, ze Śląska i Pomorza. P. Prezydent Rzplitej zajął honorowe miejsce, a w 1-szych rzędach zasiadli: p. prezes rady ministrów Grabski, dostojnicy duchowni, oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na podium ustawili się chorążowie cechu, oraz zasiadli członkowie zarządu izby. Po szeregu przemówień Prezydent Rzplitej podpisał protokół posiedzenia, poczem wygłosił przemówienie, którego tekst podamy osobno.

O godzinie 20-tej odbył się w sali hotelu Bazar obiad, wydany dla Prezidenta Rzeczypospolitej przez poznańską izbę rzemieślniczą. W obiedzie wziął udział prezes rady ministrów Grabski, oraz ministrowie: Tyszką, Klarner i Raczkiewicz. Podczas obiadu p. Miślaszewski zniósł toast, na który odpowiedział P. Prezydent Rzplitej. Z Bazaru udał się P. Prezydent Rzplitej do Zamku.

ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Zakopane 14-9

W ciągu dzisiejszej nocy spadł bardzo znaczny śnieg, który pokrył również niższe szczyty. Kopa Królowej i Hala Gasienicowa znajdują się pod śniegiem. Śnieg jeszcze pada.

MANEWRY ARMII ANGIELSKIEJ.

Londyn 14-9 (pat)

Pierwsze po wojnie manewry armii angielskiej odbędą się w przyszłym tygodniu w okolicy Chichester i Salisbury. W manewrach użyte będą, w niebywałych dotychczas rozmiarach, wojska lotnicze i automobilowe, jak również najnowsze środki sygnalizacyjne.

CZEM SIE RÓŻNI SOCJALIZM OD KOMUNIZMU?

Londyn 14-9 (pat)

Komentując uchwały kongresu Trade Unionów w Soarberough prasa tutejsza uważa, że uchwały te są atakiem na całość państwa.

„Morning-Post“ zestawia uchwały z uchwałami kongresu komunistycznego, odbytego w Moskwie w roku ubiegłym. Uchwał

Grand-Kino

Dziś i dni następnych.

W rol. z Włodzimierzem Gajdarowem
gl. demonstruje jeden z najsensac. filmów doby dzisiejszej**Apasz w Białych Rękawiczkach** w 10 akt.Nad program: **Poślubiona z powodu nog.****Z komisji senackich.**

Sposób płacenia wynagrodzeń za wywłaszczoną ziemię.

dnia 14 września (pat)

Połączone Komisje Senatu przystąpiły dziś do głosowania nad dalszemi artykułami projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przy art. 31 traktującym o sposobie płacenia wynagrodzenia za wywłaszczoną ziemię, przedstawiciel Ministerstwa Skarbu oświadczył, że dla Rządu najdogodniejszą jest redakcja art. 31, przyjęta przez Sejm, pozostawiająca Rządowi wolną rękę w płaceniu gotówką albo rentą. Jednak rząd uważałby za możliwe zgodzić się na pośrednią koncepcję i zatwierdzić w ustawie procentowy stosunek części, płatnej w gotówce, do części płatnej w rentie, w zależności od obszaru wywłaszczonego majątku. Stanowisko to poparł również przedstawiciel Ministerstwa Reform Rolnych. Następnie zostały zgłoszone trzy tabelki, oparte na powyższej zasadzie — dwie przez Klub Ch. D. i jedna przez kierownika Reform Rolnych. Po półgodzinnej przerwie, w czasie której odbywały się narady klubów nad powyższą kwestją, sprawozdawca oświadczył się za jedną z formułek Klubu Ch. D. stanowiącą pośrednią pozycję zgłoszonych trzech wniosków, którą też Komisja przyjęła większością głosów. W myśl tej poprawki wynagrodzenie za wywłaszczony majątek będzie płatne: przy obszarze majątku do 1000 ha 50 proc. w gotówce, 50 proc. w rentie podług kursu nominalnego 1000 ha — 1500 proc. 45 proc. w got. i 55 proc. w rentie pg. kursu nom. 10 proc. pg. kursu ustalonego przez Rząd, nie niżej 70. od 1500—2000 40 proc. w got. 40 proc. w rentie pg. kursu nom. 20 proc. pg. kursu ustalonego przez Rząd, nie niżej 70. od 2000—2500 35 proc. w got. 35 proc.

w rentie pg. kursu nom. 30 proc. pg. kursu ustalonego przez Rząd nie niżej 70. od 2500—3000 30 proc. w got. 30 proc. w rentie pg. kursu nom. 40 proc. pg. kursu ustalonego przez Rząd, nie niżej 70. od 3000—4000 25 proc. w got. 25 proc. w rentie pg. kursu nom. 50 proc. pg. kursu ustalonego przez Rząd nie niżej 70. ponad 400 20 proc. w got. 20 proc. w rentie pg. kursu nom. 60 proc. pg. kursu ustalonego przez Rząd, nie niżej 70.

Pozatem przyjęto nowy artykuł 36a, który brzmi: „Obywatele państw obcych, właściciele nieruchomości ziemskich, przyjętych przez Państwo na zasadach niniejszej ustawy, o ile sprawa ich wynagrodzenia nie będzie załatwiona w drodze układu między państwowego, otrzymują wynagrodzenie za przyjęte grunta podług zasad ustawy niniejszej, jeżeli Państwo którego są obywatelami, nie stosuje wywłaszczenia bez odszkodowania. Jednak odszkodowanie, przypadające obywateli (łowi obcemu w Polsce, nie może być korzystniejsze niż to, któreby otrzymał w analogicznym wypadku obywatel polski w odnośnym Państwie. W braku jednego z warunków powyższych Rada Ministrów, na wniosek Ministra Reform Rolnych, i Ministra Spraw Zagranicznych, może wstrzymać wypłacenie wynagrodzenia za wykupiony majątek w całości, lub w części do czasu usunięcia ograniczeń obywateli polskich w odnośnym Państwie, względnie do czasu wypłacenia obywatelom polskim w tem Państwie wynagrodzenia za wywłaszczoną ziemię.

Wreszcie Komisja przyjęła z różnemi poprawkami art. 61 projektu ustawy włącznie.

Wstręt żydów amerykańskich przed -- Palestyną.

Rosja sowiecka dla nich ziemią obiecaną.

Filadelfia 14 9. (aw)

Odbywa się tutaj zjazd przedstawicieli amerykańskich żydów. W obradach zjazdu biorą udział reprezentanci wszystkich stowarzyszeń żydowskich, znajdujących się na obszarze Stanów Zjednoczonych

tych nie należy jednak uważać za dowód skomunizowania Trade Unionów, gdyż hasła międzynarodowej solidarności pracujących, walki z kapitalizmem i imperjalizmem są w programie socjalistów. Najlepiej ilustruje nastroje kongresu skład nowowybranej rady.

CHAMBERLAIN I BALDWIN.

Paryż 14-9 (aw)

Pogłoski, że Chamberlain w drodze powrotnej zatrzyma się w Paryżu, okazały się mylne. Chamberlain wyjechał wprost do Londynu. Baldwin wyjechał już z Aix les Bains i przyjedzie do Paryża, gdzie odbędzie konferencję z Painlevem i Briandem.

EMIGRACJA POLSKA DO FRANCJI.

Mysłowice 14-9 (aw)

W ubiegły czwartek ze stacji zbornej w Mysłowicach wyjechał do Francji transport robotników, składający się z 273 osób, udających się tam na roboty. W piątek wyjechał drugi transport liczący 383 osoby, w tem 76 kobiet i 102 dzieci.

PAKT BALKANSKI.

Paryż 14 9. (pat)

„Echo de Paris“ podaje z Genewy, że Ninciez i Rentis odbyli serdeczną naradę. Przewidywane jest podjęcie nowych rokowań serbsko-greckich, które mogą być wstępem do opracowania paktu bałkańskiego. Ten sam dziennik donosi, że Ninciez spotkał się również z Ruchti Bejem i że Serbja podejmie z Turcją pokojowe stosunki.

W toku obrad omówioną ma być sprawa przeznaczenia kilku milionów dolarów na żydowską kolonizację w Rosji. Już obecnie sądzą w łonie zarządu zjazdu, że kwestja ta da powód do wielu nieporozumień.

SPISEK NA ŻYCIE POSŁA JAPONSKIEGO.

Moskwa 14 9.

W ostatnich dniach dokonano masowych aresztowań wśród członków tutejszej kolonii chińskiej, zwłaszcza studentów.

Są oni podejrzani o uknućcie spisku na życie posła japońskiego w Moskwie, Tanako.

CZŁOWIEK ZWIERZE.

Z Warszawy donoszą:

Pogotowie było wezwane onegdaj około 8-ej wieczór na ulicę Brukowa nr. 2, gdzie znaleziono na podwórzu jednego z domów wijącą się w bólach 14-letnia Irenka K. wnućkę miejscowego dozorczy. Stanisława Latorka.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono dziewczynkę do szpitala Przemienienia Pańskiego. Stwierdzono, że nieszczęśliwa usiłowała się otruć esencją octową i wypila dużą ilość tej trucizny; ale natychmiastowa pomoc zażegnała śmiertelne niebezpieczeństwo. Irenka pozostanie przy życiu!

Młoda desperatka nie chciała narazić wyjąć powodu rozpaczliwego kroku... Ale w końcu wyznała, zalewając się łzami, że za równo ona, jak i jej przyjaciółka i rówieśniczka, Irena X., padła ofiarą pewnego pana, który dopuścił się na nich zniewolenia.

Nazwiska tego człowieka Irenka K. zdradzić nie chciała.

Zaciska zęby i milczy.

NA MARGINESIE

Newroza krasomówcza.

„Chce pokoju między Francją i Niemcami...”

Kto tak mówi? Jehowa? Papież? Nie, to p. Briand, nasz dobry stary Arystydes.

Czytając, odczytując, rozmyślając nad tym genewskim ukazem niepodobna w końcu nie postawić sobie pytania czy newroza krasomówcza nie dokonała w zwojach mózgowych p. Brianda spustoszenia, tym razem już ostatecznego.

„Chce pokoju...” Król mawiał: my chcemy. Król miał przytem na myśli zarówno samą koncepcję jak i wykonanie swej woli. do czego potrzebny był naturalnie liczny personel. Mówca powiada: ja chce, ponieważ jest sam. Mówca nie ma też na myśli niczego i nikogo oprócz siebie. Z chwila gdy wywołał oklaski i gdy one przebrzmiały, — wypełnił swoje przeznaczenie i idzie spać. Gdy pożądane brawa pokryły frazes o „upragnionym” pokoju między Francją a Niemcami, zadanie gaduły się skończyło. Po tem może być wojna. To go już nie dotyczy. Czyż powiedział, że jej przeszkodzi? Wszak on tylko „chciał”. Miał intencje do niej nie dopuścić. Czyżbyście podejrzewali jego szczerość? Śmielibyście? Powiedzielibyście? Ah! Oh! Hui! On by się nie cofał przed żądaniem dowodów, a zwłaszcza przed wyrzutami wobec takiej złośliwości. Złośliwość to zresztą zgóry skazana na pognebnienie, zważywszy brak jakiegokolwiek praktycznego środka ażeby udowodnić, że fakt psychiczny „chcenia pokoju” istotnie nie miał miejsca. W tem co Arystydesowi służy za sumienie. Przeto jest krytyk na wszystkie boki. Nic mu nie szkodzi „chcieć pokoju” ile wlezie. Nikomu też nic nie pomoże.

Tak ironizuje Karol Maurras w Action Française.

—oOo—

WIADOMOSCI Z KRAJU.

DZIWNY KAPRYS NATURY.

k) Wbrew wszelkim prawom natury, nakazującym roślinom naszych sfer, aby kwitły na wiosnę, kasztan, rosnący przed gmachem Ministerstwa Dóbr Państwowych przy ul. Senatorskiej, w Warszawie, okrył się po raz drugi nocą wczorajszej bujnem kwieciem.

Dziwny ten kaprys natury gromadzi licznych przechodniów. Podobno jesienne kwitnienie kasztanów ma być zapowiedzią lekkiej zimy, wbrew dotychczasowym przepowiedniom meteorologów. A może Dobra Państwowa zaczyna tak kwitnąć szczególnie — i wydawać owoce 2 razy do roku?

WALKA NA KOSY.

k) We wsi Łukowcu gm. Karczewie pow. Warszawskim gospodarz, 26-letni Stefan Witkowski wy-

Z życia harcerstwa polskiego.

PIELGRZYMKI HARCERSKA DO RZYMU.

L

Rzym, 5-IX 25.

„Liek strasznie nas mało.

Ziedy na placu św. Piotra w Rzymie ustawiły się delegacje wszystkich narodów, kiedy młodzież skautowa, która zjechała tutaj, aby u stóp Ojca Św. złożyć hołd w imieniu całej organizacji skautowej, kiedy zapal przejmował tłumy młodzieży i tych, którzy patrzyli na ten wspaniały widok — serca naszej gromadki przejmował żal i smutek, bo oto my, przedstawiciele najpotężniejszej po Anglii organizacji skautowej w Europie, stanęliśmy w tak niepokojącej liczbie, że chwilami aż wstyd nam było.

I trzeba było tłumaczyć wszystkim razem i każdemu po kolei, że Polska ma potężne szereg harcerskie, że są nas setki i tysiące i dziesiątki tysięcy, ale kraj nasz dzisiaj, nie mający od nikogo pomocy, lecz z wielu stron wrogów, musi oszczędzać i nie może pozwolić sobie na wydawanie grosza, gdy sytuacja finansowa państwa jest ciężka.

Wielu zrozumiało intencje Naczelnictwa ZHP. Nie przytrzymało wszystkie wyjazdy zagranicę, ale ilu z niedowierzaniem słuchało, ilu odeszło od nas nieprzekonanych, nawet niewierzących.

Nasza gromadka składa się z 6-ciu osób: ks. A. Bogdański, naczelną Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego i mendant delegacji, jego zastępca dh. M. Dybczyński, ks. A. Godziszewski, ks. Z. Jędrzycki, ks. S. Niedźwiecki i harcerz Krotkiewicz.

Nic dziwnego, że taka nieliczna grupa tonie w masie 10 000 skautów, którzy zjechali tutaj pod przewodnictwem wybitnych pracowników skautowych.

I tak: skautów włoskich prowadzi książe Rosignoli, belgijskich J. Corbisier i p. Van Hoff, angielskich adjutant gen. Baden-Powella, Corballis, austriackich p. Tauber, francuskich gen. Guyot de Salin, ks. J. Sevin i ks. kan. Cornette; węgierskich A. Molnar, nad całą zaś pielgrzymką sprawuje kierowniczą władzę ks. Józef Gianfranceschi, naczelną kapelan skautów włoskich.

Kierownicy poszczególnych delegacji, tak zwani szefowie, do których należy od nas ks. Bogdański,

kosił w polu seradele, należąca do żony swej, z którą żył w separacji. Gdy brat Witkowskiej 33-letni Józef Lesiak przyszedł do mieszkania i upominał się o krzywdę siostry, wówczas Witkowski wraz ze swym bratem, Janem powalili Lesiaka na ziemię, za dając mu kosą rany cięte w oba uda i prawy pośladek. Na krzyk nieszczęśliwego nadszedła żona jego, 28-letnia Agnieszka, na którą również rzucili się z kosą, odcinając Lesiakowej trzypalce u lewej ręki. Ranionych przywieziono do Warszawy, gdzie Lesiaka umieszczono w szpitalu Dz. Jezus, zaś żonę jego — w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Sprawców zbrodniczego czynu aresztowano.

SMUTNE NASTĘPSTWA ZNACHORSTWA.

k) Ostatnio zdarzył się tu wypadek, który powinien służyć znachorkom za przestrożę.

ski, zbierają się codziennie prawie na narady, aby ułożyć plan całego dnia i omówić sprawy pielgrzymki. Najważniejszym ich zagadnieniem jest utrzymanie podniosłego nastroju pielgrzymki, nad czem zresztą nie trzeba bardzo pracować, gdyż tyle mamy tu wrażeń, tyle widać radości i przyjaźni dla nas, że musi się człowiek cieszyć.

Niezapomniana będzie dla nas chwila, gdy w całym tłumie całą masą do bazyliki św. Piotra. Było już pod wieczór. Wnętrze kościoła tonęło w potokach światła, które tysiącem promieni zlewało się na nasze głowy.

Nastała cisza głęboka, wśród której wyraźnie słychać było drgającym głosem mówione przez jednego z kardynałów — arcybiskupa Wenecji — słowa modlitwy.

W tem buchnął pod strop świątyni potężny śpiew, którego tony echem biegły wzdłuż ścian świątyni, wdzierały się do duszy i mimowoli musiałeś zgiąć kolana i trwać w serdecznej modlitwie o dobro Polski, o rozwój Harcerstwa.

Potem zaś w imieniu Papieża błogosławił nas kapłan w pontyfikalnych szatach biskupich, krosząc nad nami znak Krzyża św. najpierw Przenajświętszym Sakramentem, potem drzewem Krzyża św. wreszcie chustką św. Weroniki z odbitą na niej twarzą Chrystusa.

Jak nam później opowiadano, obecni w kościele Włosi dziwili się niezmiernie, gdyż takie potrójne błogosławieństwo jest rzadkim wypadkiem i do wodzi niezwyklej sympatji Papieża dla naszej organizacji.

I kazanie wygłoszone przy tej uroczystości zrobiło na nas wielkie wrażenie. Biskup — staruszek mówiący w imieniu Papieża aż do łez się rozczulił, gdy podnosił z uznaniem, że tyle młodych dusz wychowuje skauting w zasadach miłości Boga i bliźniego.

Wtedy i my, Polacy, poczulimy się lepiej, gdyż chociaż nas tak mało tutaj, przecież wiemy, że tam w kraju, naprawdę dziesiątki tysięcy naszej młodzieży zasługują na te słowa pochwały i ojcowskiego uznania.

Ks. A. B.

We wsi Głogowo powiatu kutnowskiego, żona fernala 32-letnia Marjanna Dzikowska była w stanie bliskiego rozwiązania. Gdy zasłabła, mąż wezwał do chorej znaną w okolicy znachorkę, Ludwikę Witkowską, która w roli akuszerki tak „troskliwie” zajęła się chorą, że w czasie ciężkiego i nader skomplikowanego porodu zamiast pomocy, urwała małemu dziecku rękę. Dziecko wkrótce wyzionęło ducha.

POŻAR RYNKU.

k) Przed kilku dniami w rynku tucholskim wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padły trzy domy. Zapaliła się klatka schodowa i ludzie, mieszkający na piętrze, wyskakiwali oknami na ulicę. Pastwą płomieni padło wszystko mienia znajdujące się na I i II piętrze.

—oOo—

JUR.

16)

Światła i cienie.

— Ja o pani zdania swego nie zmienię i jeszcze raz powtarzam, że pani jest bardzo dobrą — mówiąc to Wirski ujął Zośkę za rękę i przywarł gorącymi wargami do jej dłoni.

Zośka zadrgała; jakiś dziwny prąd przebiegł przez całe jej ciało; nie miała siły wyrwać swej ręki, a przytem, do czego nawet sama przed sobą się nie chciała przyznać, przyjemne jej były pocałunki Wirskiego.

Nie usuwała więc swej ręki, którą Wirski pokrywał ognistymi pocałunkami. Serce jej mocniej uderzyło, krew zaczęła szybciej pulsować, a lica rozgorzały.

Tymczasem Wirski, korzystając z milczącego zezwolenia pochwyił i drugą rękę Zośki i z wielkim zapałem całował.

Zośka była bardzo zadowolona z ciemności, która ich otaczała, gdyż w przeciwnym razie Wirski mógłby dojrzeć gorączkowe wypieki na jej twarzy.

Rozkosz ogromną sprawili jej pocałunki Wirskiego. Na delikatnych, wypieszczonych rękach czuła szorstkie dotknięcie ostrych, krótko strzyżonych, wąsów Wirskiego i dreszcz przebiegał od czasu do czasu po jej delikatnej skórze, pokrytej siecią drobnych żyłek.

— Gdyby tak kto nas teraz widział — myślała, i na samą myśl, że dziadek mógłby zobaczyć, że ja

Wirski całuje, a ona wcale mu tego nie broni, rumieniła się coraz więcej.

— Powinam mu powiedzieć żeby już zaprzestał — powtarzała w duchu, jednak pocałunki Wirskiego były dla niej tak przyjemne, że nie powiedziała tego głośno.

A Wirski stawał się z każdą chwilą coraz to śmielszy. Wycelowawszy jej drobne paluszki, posuwał się rozpalonymi ustami wzdłuż jej ręki. Szerokie rękawy bluzki Zośki nie stanowiły skutecznej zapory jego zapałom i Wirski wpił się wargami w kształtne przedramię Zośki, co zdawało się, że przez jednego z mistrzów dawnej Grecji, toczono było z alabastru.

Nieznana dotychczas rozkosz ogarnęła Zośkę, Straciła pojęcie miejsca i czasu — nie wiedziała gdzie się znajduje i co się z nią dzieje, czuła tylko palące pocałunki Wirskiego i dziwne łaskotanie, wywołane dotknięciem jego wąsów.

Dyszała ciężko, pierś jej coraz to szybciej falowała i krew zaczęła się burzyć w jej żyłach a płomień pożądania uderzył do jej głowy.

Przyciągnęła do krwi ostremi białymi zębami nabrzmiałe wargi, by krzyk młodego bujnego życia, rwącego się do nieznanego dotąd, a przeczuwanej rozkoszy nie wydał się z jej gardła.

Głowa jej zaczęła krążyć i kurczowe drgania coraz częściej przebiegały po ciele, nie myślała o niczem i z rozkoszą poddawała się jego pieczęci.

Wirski czuł pod wargami, że Zośka drży i rad był w duchu że rozbudził w niej drzemiące dotychczas zmysły.

— Wydawała się taką zimną — myślał — niczem bryła lodu, a tymczasem okazało się tylko złudnym pozorem. Zar się tuli w jej sercu, pod popiołem konwenansów i moralności zaściankowej, i nie trudno go będzie w wielki płomień rozdmuchać, co ogarnie ją całą i wówczas żadne względy nie okiełznają jej bujnych zmysłów.

Podwajał więc swe zapały i coraz natarczywiej, coraz goręcej całował.

Z białego ramienia Zośki zsunął nieco bluzkę i przywarłszy wargami posuwał się w górę wzdłuż zgrabnego karczku.

Zośka traciła świadomość i nic była już w stanie nie bronić się w tej chwili, gdyby jej nawet taka myśl do głowy przyszła. Jakaś senna omdlałość ogarnęła jej członki. Było jej dobrze, bardzo dobrze i dziwna błogość zagościła w jej sercu.

Wirski korzystając ze stanu bezwładności w jakim znajdowała się Zośka, objął ją w pół i całował dalej zapamiętale, starając się odsłonić jej twarde, jędrne piersi.

Ciało Zośki poczęło się przeżyć; jakieś świetliste regły przebiegały przed jej oczyma; głowa jej opadła na ramię Wirskiego i zupełnie bezwiednie objęła rękoma jego szyję.

Nagle na ustach swych poczuła gorące usta Wirskiego, który przyciągnął ją do siebie i miał dźwi w pocałunku jej dziewicze wargi.

— Kocham Cię — szeptał przerywanym głosem Wirski.

(d. c. a.)

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W CZESTOCHOWIE.

k) Policja polityczna w Częstochowie wpadła na trop organizacji, tworzącej „jacek” komunistyczne po fabrykach. Organizacja ta korzystała z zapomóg pieniężnych, przysyłanych na wywrotowa akcie z Moskwy.

Ostatnio policja polityczna pod kierownictwem pkom. Zadzelskiego aresztowała 12 członków tej organizacji komunistycznej. Z pośród aresztowanych wybijają się cztery „osobistości”, nielaki Władysław Gawron, przewodniczący obwodowego komitetu partii komunistycznej i główny organizator „jacek” bolszewickich; Paulina Wardowa, skarbniczka komitetu, organizatorka kobiecych kół komunistycznych, uprawiająca propagandę między robotnikami w fabryce „Warta”, znana z antypaństwowych wystąpień na wiecach; Ignacy Ułjański, członek komitetu obwodowego i dzielnicowego, organizator meszich kół komunistycznych; Teofil Domagalski, członek komitetu dzielnicowego, organizator kół komunistycznych na Ostatnim Groszu. Pozostali aresztowani w liczbie 8 osób, wśród których znajduje się kilka kobiet, są członkami kół komunistycznych.

GROZNE POZARY.

k) Przed kilku dniami we wsi Kijowcu, gminy Dobryń, pow. białskiego wybuchł pożar wskutek czego spłonęły zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy oraz zboże na szkole Marcina Kopa, Heleny Dymitruk, Wini Kiryluk, Michała Gwikłowskiego, Anny Kościuszuk i Szyi Jurberga. Ogólne straty poszkodowani obliczają na sumę 10,719 złotych. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

Drugi pożar, o wiele groźniejszy miał miejsce w nocy z dnia 10 na 11 bm. o godzinie 12-ej we wsi Ziliny-Dolne, gminy Potok-Górny pow. zamojskiego. Mianowicie w zabudowaniach Michała Paski powstał z niewiadomej przyczyny pożar, który momentalnie rozszerzył się na kilkadziesiąt domostw. W rezultacie spłonęło ogółem 30 zagród gospodarskich wraz z całkowitymi, tegorocznymi zbiorami. Straty dotychczas nie obliczone.

Przez różowe szkiełka.

(p) Dobrze zazwyczaj poinformowany sprawozdawca polityczny Matin'a p. J. Sauerwein jest dobrej myśli co do wyników rokowań o pakt gwarancyjny i to nie tylko wyłącznie z punktu widzenia francuskiego, lecz także wschodnich sojuszników Francji.

Uważa tedy, że narady prawnicze w Londynie z powodzeniem wypełniły swoje zadanie, które, jak wiadomo, nie polegało na merytorycznych rozstrzygnięciach. Prawnicy delegowani zostali po to, ażeby uporządkować materiał dyskusyjny, formułując i określając ściśle punkty projektowanej umowy tak niesporne, jak i sporne. Uczyniwszy to, znakomicie uproszcili drogę dla rokowań politycznych. Gdy jeszcze po przybyciu do Szwajcarii udzieliła swoim ministrom wyjaśnień uzupełniających, nie już nie będzie stało na przeszkodzie konferencji z p. Stresemannem, która też prawdopodobnie nastąpi między 25 września (data prawdopodobna zamknięcia obrad Ligi) a 10 października.

Byłoby jednak bardzo ryzykownym przypuszczać, że ten pierwszy zjazd osobisty ministrów zachodnich z niemieckim w sprawie paktu od razu doprowadzi do układu. Francję wiąże uroczyste zobowiązanie wobec Polski i Czechosłowacji. Dotyczy one wzajemnej pomocy w wypadku napadnięcia ze strony Niemiec. Reniski pakt gwarancyjny zasadniczo jednak unieruchamia obie strony wyjąwszy jeśli na paść, łamiąc pakt bezpośrednio nastąpi na Renie. Wówczas współgwarantka Anglia automatycznie wchodzi do walki w obronie państwa napadniętego. Otóż Anglia zastrzegając swoją neutralność gotowa jest przyznać nam swobodę działania w razie ataku Niemiec przeciwko Polsce lub Czechosłowacji. Dotąd jednak nie chcą o tem słyszeć same Niemcy, ofiarowując tylko platoniczne układy arbitrażowe ze swymi wschodnimi sąsiadami. W tych warunkach niema żadnych widoków osiągnięcia porozumienia od razu na pierwszej ministerjalnej konferencji aljancko-niemieckiej, w której ponadto Polska i Czechosłowacja nie przyjmą udziału. Należałoby już za sukces uważać, gdyby kontrahenci zdołali na tymczasie ułożyć się w zakresie samego paktu zachodniego. Jedynie jednak na gruncie systemu zabezpieczeń, obejmującego wszystkich sąsiadów Nie-

Na zakończenie Tygodnia Lotniczego.

Zmierzech konnicy.

Obowiązek przygotowania obrony spoczywa nie tylko na Rządzie i wojsku stałem. Przykład Wielkiej Wojny dowodzi, że spoczywa na wszystkich, obejmując wszelkie zasoby, które zawczasu i planowo muszą być zorganizowane.

Zorganizowany naród jest przede wszystkim ostoją bezpieczeństwa, nie zaś jednostka, chociażby najbardziej uzdolniona.

Poseł Dr. Stefan Dąbrowski (Zagadnienie obrony Narodowej w wojnie nowoczesnej).

Podczas tygodnia lotniczego liczne odezwy komitetu ogłosiły między innymi że dawniej bitna husaria prowadziła nas do zwycięstwa, dzisiaj zaś rolę tę spełnić musi lotnictwo.

Nie jeden z powątpiewaniem odczytywał te odezwy, a jednak głęboką i rzeczywistą prawdę zawierają te słowa.

Nad rolą konnicy w sztuce wojennej według dzisiejszych wymagań i potrzeb poważnie zastanawiają się zagranicą fachowi wojskowi.

„Revue de Paris” zamieszcza poważną rozprawę generała Camon pt. „La motorisation de l'armee”. Autor analizuje prosto rolę konnicy w armii, nie tylko w konnicy jako takiej, ale i w wszelkiego rodzaju zaprzęgach.

Rozprawa zaczyna się krótkim wstępem: „Do organizacji naszych sił wojskowych należy wprowadzić dwie pilne reformy: skasowanie konnicy i motoryzację artylerji i trenów t. zn. skasowanie ich zaprzęgów. Reformy te są związane z wieloma różnorodnymi interesami, tak że ich urzeczywistnienia spodziewać się można wtedy tylko gdy opinja publiczna przekona się że są one konieczne i niezbędne. Obowiązkiem zatem jest sprawę tę wyświecić”.

Rozpatrując rolę konnicy stwierdza gen. Camon że odbiegliśmy już daleko od epoki, kiedy Napoleon mawiał że konnica jest pożyteczna przed, podczas i po bitwie; już pięćdziesiąt pięć lat temu na polach bitwy rola konnicy skończyła się pod Reichshoffen i Sedanem na szarach bezużytecznych aczkolwiek bohaterów. W czasie wojny światowej konnicy używanej spieszono doprowadzając ją często gęsto z dala dla zatkania wyrwy na linii bojowej — z czego zresztą kawalerzyści wywiązali się znakomicie. Koń był wówczas tylko środkiem przewozu, i to przewozu jednostkowego o słabej wydajności i małej prędkości w porównaniu z samochodem. Używano konnicy, bo istniała, z korzyścią można ją było zastąpić piechotą przewiezioną samochodami.

Autor stwierdza że Niemcy również zawiedli się na konnicę, i tak z samego początku wojny konnica Marwita miała obsadzić mosty między Liege a Visé, dzięki czemu Francja miała być rozgromiona w ciągu miesiąca. Konnica spóźniła się, Belgowie zdążyli mosty wysadzić.

W służbie wywiadowczej konnica także obecnie nie odpowiadała zadaniu, te same usługi prędzej skuteczniej i taniej oddać może kilku motocyklistów, doświadczyli tego Francuzi z samego początku wojny w Belgii. Do tych samych wniosków dochodzi w swych pamiętnikach „zapalony kawalerzysta” kronprinz pisze bowiem:

„Doświadczenie wojenne nauczyło nas że w licznych wypadkach, ruchomość mas kawalerji nowoczesnej nie jest większa od piechoty, dla której konnica była zawsze przyczyną opóźnienia w drodze, ile razy działo się coś ważnego na froncie. Transporty furazów dla dywizji kawalerji były nieustanną troską, aby otrzymać ten nadesłany niezbędny furaz musiała zawsze konnica zatrzymać się w miejscowościach, które powinny być przeznaczone na kwatery dla przemęczonej piechoty... codziennie zdawałem sobie coraz bardziej sprawę z małej użyteczności mojej konnicy”. V. Kluck zaś stwierdza, że brakiem owsa, na które cierpiała kawalerja Marwita, zaradzono li tylko przywożąc go szybko samochodami.

Słuchajmy teraz co mówi Ludendorff.

Postanowił on manewr napoleoński z 1812 r. a mianowicie: Z zajętego już Kowna, wysłać dywizję

miec uwzględniającego nasze zobowiązania i zgodnego ze statutem Ligi Narodów mogłoby nastąpić, tak bardzo skądinąd upragnione, zbliżenie niemiecko-francuskie”.

Jak widzimy przebywający obecnie w Genewie korespondent Matin'a (zgodnie zresztą z naszym ministrem spraw zagranicznych) wcale nie dopuszcza myśli, ażeby Francja mogła przyjąć pakt w postaci uchylającej jej dotychczasowym sojuszm. Miejsmy nadzieję, że się ten optymizm okaże uzasadnionym.

kawalerji w kierunku Wilna, Mołodeczna i Mińska tj. na 100, 200 i 300 km. od Kowna, aby przeciąć trzy linje kolejowe zasilające prawe skrzydło armji rosyjskiej, równocześnie zaś przesunąć z Kowna w stronę Mołodeczna jako środka strefy operacyjnej, wzdluz Wilji, jako obrony naturalnej, masę piechoty zdolną do zmiażdżenia wojsk rosyjskich cofających się i zdemoralizowanych obawą braku żywności. Aby się manewr udał trzeba było aby kawalerja zdążyła przeciąć linje kolejowe, utrzymać się czas potrzebny oraz aby piechota zdołała umocnić się nad Wilją na północ od Mołodeczna. Manewr rozpoczął się 9 września, 13 kawalerja dociera do kolei w Święcianach, 14 przecina drugą linje Mołodeczna a następnie w Borysowie przerywa komunikację z Mińskiem, lecz pisze Ludendorff: „Piechota nie zdążyła dostatecznie szybko złuzować konnicę, która nie potrafiła utrzymać się, cofając się z Polski armja rosyjska zdążyła na czas nad Wilję; manewr niemiecki został wstrzymany”.

Tutaj zapytuje gen. Camon, czy się było stało gdyby zamiast dywizji konnicy użyto dywizji samochodowych zaopatrzonych w odpowiednią artylerję. Dotarłyby one zapewne przeznaczonych miejsc nie 14 lecz już 10 lub 11 września 1915 r. i o wiele głębiej byłyby przecięły linje kolejowe.

Na argument, że koń wszędzie przejdzie, odpowiada autor, że nie chodzi o konia indywidualnie traktowanego, lecz o dywizję kawalerji z całym jej trenem i przesydaną artylerją. Czy zamiast jeźdźca wysłany motocyklista będzie się czuł akrapowany objeżdżaniem kilku kilometrów dla ominięcia laska lub strumienia, czy dywizja samochodowa z udziałem saperów nie potrafi na oczekiwaniu uskutecznić naprawy mostu, czy zawała się objechać 50 lub 100 km. dla znalezienia odpowiedniego przejścia?

Konnica bezwarunkowo straciła swoje znaczenie, dzisiaj kiedy samoloty zaopatrzone w telegraf bez drutu, są w stanie momentalnie powiadomić swoich o każdym ruchu wroga.

Czyż awjacja w czasie wojny światowej nie spełniła o wiele lepiej od konnicy zadania jej dotychczas właściwe, jak np. odkrycie nieprzyjaciela, opóźnienie zasilków, bombardowanie powietrzne.

A jakie doświadczenie przyniosły nam dopiero co odbyte manewry kawalerji. A wycie gazów żrących czyż nie uniemożliwił do reszty działalność konnicy. Jak ochronić konia od hiperytyzmu?

Tak, samolot to więcej aniżeli skrzydlaty gaz nowoczesnej armji. Musi sobie zdać sprawę całe społeczeństwo z tego że silne i dobrze zorganizowane, lotnictwo to osłona narodu; paratrzymając słowa spartańskiego Leonidasa iż walczyc się będzie w cieniu rzuconym przez gęsto wypuszczane strzały, twierdzić musimy że naród cały, w razie wojny bezpiecznym czuć się może tylko w cieniu gęstej floty powietrznej.

Niech mi będzie wolno przytoczyć słowa jedynego z najwytrawniejszych naszych posłów Dr. Stępa na Dąbrowskiego (Zagadnienie obrony Narodowej w wojnie nowoczesnej). O zagadnieniu Obrony Polski: „Skuteczność obrony Ojczyzny jest uwarunkowana usilną pracą uprzednią... Improwizacja w godzinie próby może być czasami zbawczą, zwykle bywa zabójczą, zawsze jest kosztowną, bo okupioną bezcenną krwią narodu. Podczas działań wojennych rozum nasz pod wpływem zmęczenia i wstrząśnienia traci na sile. Wszystko należy z góry przygotować i o ile możliwości przewidzieć. Już Napoleon powiedział, że na wojnie niczego się nie zyskuje bez rachunku a wszystko, co nie jest głęboko pomysłane w szczegółach, nie wywiera żadnego skutku... Potężniejsze od nas narody poważnie troszczą się o swe bezpieczeństwo... ani zwycięstwo, ani szczyt pokojowy nastroj nie uwalniają od tej troski. Tem większa być ona winna w Polsce...”

„Skuteczność obrony Ojczyzny jest uwarunkowana usilną pracą uprzednią... Nie ustaniemy więc i pracujmy wytrwale w obramym kierunku L. O. P. P.

inż. K. Folkierski.

P. Sauerwein uważa również za bardzo potrzebne zainteresowanie się Włoch sprawą paktu. Jego zdaniem mogą one i powinny służyć jako ogniwo łączące system gwarancyjny zachodni ze wschodnim, uczestnicząc w obu. Fakt, że Anglia nie chce się ani gazować dla granicy tyrolskiej nie jest decydujący, bowiem gwarantować sobie mogą Włochy na zasadzie wzajemności ze wszystkimi innymi mocarstwami.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Cudowny obraz Madonny.

UZDROWIENIE SPARALIZOWANEGO DZIECKA.

§) W miejscowości Aulla, niedaleko Pizy, znajduje się kościół z cudownym obrazem Madonny, do którego wierni odbywają coroczne pielgrzymki w dniu odpustowym. Wiara w moc uzdrawiająca Madonny z Aulli jest w północnych Włoszech tak powszechna, jak wiara w Matkę Boską z Lourdes.

W tym roku podczas odpustu w Aulli miał miejsce wypadek, który te wiare podniósł do fanatycznego entuzjazmu tak, że tłumy pielgrzymów wędrują do cudownego miejsca.

W pobliskiej wiosce przed kilku miesiącami doznał siedmioletni synek jednej z wieśniaczych rodzin nagłego porażenia nóg. Żadne leczenie nie odniosło pożądanego skutku, dziecko leżało bez ruchu i bez władzy. Wtedy rodzice ofiarowali dziecko cudownej Madonnie z Aulli i w dniu odpustu zanieśli je do kościoła.

I oto po nabożeństwie chłopczyk w oczach wielotysięcznego tłumu powstał na no-

gi o własnych siłach i wyskakując z radości, pobiegł do domu rodzicielskiego, oddalonego o 5 km. od kościoła.

Fakt ten został niezbicie stwierdzony, a zachwyt ludności Toskany nad tym najnowszym cudem, zdziałanym przez ich ukochaną wizerunek Madonny nie ma granic.

Nie mogąc zaprzeczyć samemu faktowi, sceptyczna wiedza tłumaczy ten wypadek działaniem sugestii. Przez ekstazę religijną wola całej rodziny skierowana na uzdrowienie dziecka nabrała tak potężnej siły, że udzieliła się dziecku jako nakaz, a moment uroczystych modłów przed oświetlonym ołtarzem wzbudził w niem tyle energii, że otrząsnęło się z dotychczasowej apatii i spróbowało stanąć na nogach. Gdy mu się to powiodło, radość z uzdrowienia zdziałała resztę. Zapewne można poddać wypadkowi i takie tło — ale niemniej pewne jest iż ofiarowanie dziecka opiece Madonny spowodowało jego uzdrowienie.

Warga rodu Habsburgów.

WYNIKI BADAN PROFESORA KEKULESA.

§) Profesor Kekules ogłasza na łamach „Naturwissenschaften” wyniki swych badań nad pochodzeniem tak charakterystycznej w rodzie Habsburgów grubej wargi dolnej.

Według jego badań, głowy osób, należących do tego rodu, posiadają cztery cechy charakterystyczne, mianowicie owa gruba, wystająca warga dolna, spiczasty podbródek, wystająca szczęka dolna i czaszka ściśniona z boków. Wszystkie te cechy charakterystyczne Habsburgów występują jednocześnie i zaznaczyły się silnie u cesarza Karola V i brata jego, Ferdynanda II, to też u nich „warga Habsburgów” występuje niezwykle wyraźnie. Warga ta oznacza się już na portrecie Henryka II, który zmarł w 1354 r., a następnie przeszła na jego syna, Jana II i córkę Izabellę, od niej zaś znów na jej córkę Joannę Oblakana, która była matką Karola V.

Ściśniona z boków czaszka musieli

Habsburgowie odziedziczyć po Małgorzacie bawarskiej, która zmarła w 1423 r., spiczasty zaś podbródek po Filipie Dobrym, od którego cecha ta przeszła na jego potomków: Karola Śmiałego, jego córkę Marię jej syna Filipa Pięknego i wreszcie od niego na jego dzieci Karola V z rodzeństwem.

Mocną, wystającą szczękę dolną Habsburgów odziedziczył zapewne zmarły w 1424 r. Ernest Żelazny, książę Styrii, już po swoim prapradziadzie Rudolfie Habsburgu, zmarłym w 1291 r. Z Ernesta przeszła ta mocna, wystająca szczęka na jego syna, cesarza Maksymiljana I i jego syna, Filipa Pięknego, który był ojcem cesarza Karola V. Powyższe cechy charakterystyczne głów Habsburgów utrzymały się dotychczas, a także i w sobie najwybitniejsi król Alfons hiszpański, będący, jak wiadomo, synem Krystyny, arcyksiężniczki austriackiej i uderzająco podobny do Karola V i Ferdynanda II.

Trumna Darwina.

§) Na strychu pewnego domu w Farnborough, w Anglii, dokonano w tych dniach odkrycia, które wywołało prawdziwą sensację, dopóki zagadki nie wyjaśniono.

Właściciel, mianowicie, tego domu kupił inny i zabierając z opuszczonego domu swe ruchomości, spostrzegł w kacie zawalonego rupieciami strychu mocno zakurzona trumnę z drzewa dębowego.

Po okurzeniu trumny ukazał się na niej napis: „Tu spoczywają zwłoki Karola Roberta Darwina, zmarłego 19 kwietnia 1882 r. w 73 im roku życia”.

Przerazoni niezwykle odkryciem właściciel domu, który zresztą nigdy nie słyszał o wielkim przyrodniku, twórcy teorii o przemianie gatunków, zawiadomił o tem odkryciu policję, ale i miejscowy urząd policyjny nie śmiał trumny otworzyć w obawie, aby nie uległa uszkodzeniu, wiedząc jednak, że ciało Darwina pochowane było uroczystie w opactwie Westminsterskim, tym panteonie wielkich mężów Anglii, zatelegrafował do ministerjum spraw wewnętrznych z żądaniem

wydelegowania specjalnej komisji i wyjaśnienia zagadki.

Tymczasem jeden z brukowych dzienników londyńskich dowiedział się o odkryciu i zrobił z tego wielką sensację, wyrażając przytem przypuszczenie, że wrogowie teorii darwinowskiej wykradli ciało wielkiego przyrodnika z opactwa Westminsterskiego.

Niedługo jednak cieszono się tą sensacją. Komisja wydelegowana przez ministerjum otworzyła trumnę i stwierdziła, że trumna jest pusta. Niemniej jednak okazało się, że jest to istotnie trumna Darwina, którą uczony zamówił dla siebie i zapłacił na kilka lat przed śmiercią i w której zwłoki jego złożono.

Ale zwłoki Darwina spoczywały w niej tylko 36 godzin, przeniesiono je bowiem do trumny metalowej, która miała być umieszczona w sarkofagu w opactwie Westminsterskim. Jakim jednak sposobem oryginalna trumna Darwina znalazła się na strychu domu w Farnborough, tego dotychczas jeszcze nie wyjaśniono.

Umarły dowódca.

§) Korespondent agencji Havasa w Marokku przysłał opis bohaterskiej śmierci porucznika francuskiego, która w dziejach kompanji marokkańskiej zapisze się złotymi głóskami.

Działo się to w czasie czerwcowej kampanji w okolicy Ouezzanu. Pułki francuskie znajdowały się w niezmiernie trudnej sytuacji, gdyż wróg przewyższał je liczebnie. Dowództwo nadsyła ciągle nowe posiłki, między innymi słynny bataljon Chatrane, który od początku wojny w Marokku walczył bez wytchnienia.

W pewnej chwili od batalionu odłączyła się kom-

panja pod dowództwem walecznego porucznika Condamine de la Tour. Ponieważ stało się to bez wiedzy i woli naczelnictwa, to też komendant batalionu oburzony na samowolę swego podwładnego, który na rażą siebie i żołnierzy na pewną śmierć od kul czyhających zewsząd wrogów, wydaje rozkaz odwrotu, ale słowa zamary na jego ustach — na widok tego, co ujrzał. Oto porucznik de la Tour siedzi na koniu, ale jest martwy. Podtrzymują go dwaj sierzniaci z armji kolonialnej, nie chcą bowiem przyznać się wrogom, iż zabito im ukochanego dowódcę.

Komendant rozkazuje kompanji udać się na

inną pozycję, gdzie konieczna jest pomoc. Ale żołnierze stawiają za warunek, że zabiorą ze sobą umarłego dowódcę i z nim na czele rozprawią się z wrogiem.

Komendant nie sprzeciwił się niezwyklej prośbie — to też tragiczny orszak udał się na wskazane miejsce. Do późnej nocy trwała bitwa pod komendą umarłego dowódcy; zdawało się, iż żołnierze słuchają jego rozkazów, bowiem bili się jak lwy z przeważającą liczbą wrogów.

Wieczorem, po zwycięskiej bitwie, przyprowadzono triumfalnie zmarłego bohatera do obozu. Żołnierze jego — strzeley marokkańscy, własnoręcznie zrobili trumnę i przewieźli ciało do Ouezzanu.

Porucznik Condamine de la Tour, dzięki swym wiernym towarzyszący broni, spoczął z honorami na cmentarzu w Ouezzanie, gdzie szereg mogli żołnierskich po wieczne czasy przypominać będzie bohaterską epopeję francuskiej armji w Marokku.

Mięso surowe czy gotowane.

§) Lekarz francuski, dr. Richet, zawiadomił paryską Akademię lekarską o wynikach swych badań nad kwestią: czy pożywniejsze jest mięso w stanie surowym, czy też gotowane.

Komunikat dr. Richeta tyczy się naraźnie wyników osiągniętych przy doświadczeniach z rybami. Do tych doświadczeń, dokonanych w muzeum oceanograficznym w Monako użyto ryb morskich: „Cantharus griseus”, ważących około 80 gramów.

W dwóch zbiornikach umieszczono ryby mniej więcej tej samej wielkości i w przeciągu dwustu dni karmiono ryby jedne go zbiornika wyłącznie kawałkami surowego mięsa, drugiego zaś — wyłącznie kawałkami mięsa gotowanego.

Po upływie tego czasu dr. Richet i jego współpracownicy stwierdzili, że waga ryb, karmionych mięsem surowym, zwiększyła się o 2,8 razy, gdy tymczasem waga ryb z drugiego zbiornika tylko o 1,7 raza.

Po tem sprawdzeniu wagi, zaczęto karmić mięsem gotowanym ryby, które dotychczas karmione były mięsem surowym i na odwrót ryby karmione dotychczas mięsem gotowanym, zaczęły otrzymywać odtąd mięso surowe. I oto okazało się, że pierwsze z tych ryb zaczęły szybko tracić na wadze, gdy tymczasem drugim przybywało wagi.

Dr. Richet widzi w tem doświadczeniu potwierdzenie swych obserwacji, czynionych już poprzednio, mianowicie, że mięso surowe jest pożywniejsze, niż mięso gotowane.

Złoto ze srebra.

§) Według doniesień dzien. londyńskiego „Daily Chronicle” chemikowi francuskiemu Jollivet Castellet i jego asystentowi powiodło się otrzymać złoto ze srebra.

Jollivet Castellet, podając to odkrycie do wiadomości oświadcza, że właściwie nie zrobił żadnego nowego odkrycia, lecz tylko wznowił odkrycie uczynione już przez alchemików średniowiecznych i trzymane przez nich w tajemnicy.

I tem właśnie różni się ten alchemik nowoczesny od poprzedników swoich z przed wieków, że nie czyni ze swego odkrycia tajemnicy i podaje sposób, przez który doszedł do otrzymania złota ze srebra.

W tym celu dodał do stu piętnastu gramów siarczanu arsenu trzy gramy siarczanu antymonu, a ogrzewając te mieszaninę w tyglu do tysiąca stopni Celsjusza, otrzymał złoto czyste chemicznie i to w dość dużej ilości. Jak wiadomo, przed kilku miesiącami uczony berliński, dr. Mieth, otrzymał złoto z rtęci. Odkrycie to jednak, choć niezmiernie ważne pod względem naukowym, nie posiada żadnej wartości handlowej. Należy więc teraz czekać, jaki będzie wynik dalszych badań nad odkryciem chemika francuskiego.

Nowy kodeks małżeński w Czechosłowacji.

§) Według świeżo zatwierdzonego przez rząd czechosłowacki nowego kodeksu małżeńskiego, osoby zawierające małżeństwo zachowują zupełną wolność osobista i wolność pracy.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

O Polski Bank Naftowy.

(—) W poważnym tygodniku finansowym holenderskim w Hadze pt. „Wieuwe financiereu Kapitalist” wydawanym, pojawił się obszerny artykuł o przesileniu w polskim przemyśle naftowym, omawiający w sposób rzeczowy i gruntowny tę sprawę. Krytyk ten wskazuje na trudne stosunki kredytowe w polskim przemyśle naftowym. Te trudności kredytowe, odbiły się, zdaniem tygodnika holenderskiego, ujemnie na wyceniach naftowych, które rozwijały się w na leżytem tempie. Z tego powodu pismo holenderskie wskazuje na potrzebę założenia Polskiego Banku Naftowego, który by objął kierownictwo nowych emisji drobnych spółek akcyjnych, ruchliwych i pełnych inicjatywy, stąd też chętnych do podejmowania nowych prób i nowych wierceń. Bank taki powinien starać się dla tych spółek o kapitał polski i zagraniczny. Ponadto Bank taki powinien dostarczać górnictwu naftowemu i przemysłowi naftowemu odpowiednich maszyn, tudzież starać się o odpowiednie kredyty. Kapitały w tym celu potrzebne. Bank ten powinien by zyskiwać w drodze pożyczek. Bank taki szczególnie korzystnie odbije się na stanowiska producentów naftowych, zmuszonych obecnie, w braku kredytu towarowego, swe wywozy sprzedawać o 30 procent taniej, niż nafta amerykańska tej samej jakości.

Projekt ten powinien być wyzyskany przez czynniki miarodajne w polskim przemyśle naftowym dla zyskania bardzo poważnych kapitałów holenderskich, zainteresowanych w przemyśle naftowym. Wszak Haga jest siedzibą największego po Standard Oil, towarzystwa naftowego Comp. Royal Dutch, znanego w całym świecie. Alians naftowy holendersko-amerykański powoduje, że Holandia względnie holenderski przemysł naftowy jako całość jest zainteresowany w rozwoju polskiego przemysłu naftowego, ponieważ jedynym właściwie współzawodnikiem Holandii, względnie Tow. Royal Dutch to Ameryka, zwiększenie zaś produkcji naftowej pozaamerykańskiej, polepszy poważnie pozycję koncernu naftowego pozaamerykańskiego, więc i antiamerykańskiego jako całości.

NOWY KRYZYS W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

(—) W angielskim przemyśle węglowym stosunki dojrzewają do nowego kryzysu. Przedstawiciele robotników górniczych uważają, iż przedsiębiorcy naruszają umowę z dnia 31 lipca r. b., według której płace robocze nie mają podlegać niższości. Obecnie przemysłowcy węglowi oświadczają, iż umowa ta dotyczyła tylko procentowej nadwyżki do stawek roboczych, a nie samych zasadniczych stawek. W związku z tem w całym szeregu miejscowości przedsiębiorcy uprzedzili robotników, o mającym niebawem nastąpić zmniejszeniu zasadniczych stawek, co wywołuje nowy konflikt między robotnikami a pracodawcami w przem. górniczym.

PORT W GDYNI.

(—) Do portu gdyńskiego wprowadzony został przez pilota portu statek francuski „Chateau Yquem”, który w drodze z Królewca, gdzie wziął tranzytem do Francji 500 ton masy papierowej, wstąpił do Gdyni po ładunek drzewa kopalnianego. Wzięcie on około 1500 ton kopalniaków i po załadowaniu w najbliższy czwartek wyjeżdża do Dunkierki. Dziś oczekiwane jest w porcie przybycie statku estońskiego „Torneida”, który ma zabrać do jednego z portów bałtyckich ładunek 2,100 ton węgla polskiego.

Rozpoczynają się tutaj prace około budowy basenu północnego portu wojennego. Firma „Tri” montuje już kafary i około początku przyszłego tygodnia rozpocznie wbić pale. Firma ta ma wykonać w tym roku 310 metrów nabrzeża typu mieszanego, to znaczy na palach sosnowych, nawierzchnia zaś będzie kryta betonem uzbrojonym żelazem. Głębokość portu ma wynosić 6 metrów. Oprócz tego w tym samym basenie ma wykonać konsorcjum budujące port handlowy dwie ostrogi zamkające basen pół-

nocy od strony wejścia do portu z kesonów żel betonowych, typu stosowanego w całym porcie. Firma ta przystępuje też do wykonania robót czerpalnych, mających na celu pogłębienie portu w ogólnej ilości około 400,000 metrów kubicznych. Całość robót tego basenu będzie gotowa w roku następnym, jednak już w bieżącym roku nasza flota mieć będzie schronienie we własnym porcie.

HANDEL CHMIELEM.

(—) Widoki na zbiory chmielu w r. b. w lipcu poprawiły się znacznie. Koła miarodajne oceniają tegoroczne zbiory na 75 procent zbiorów zeszłorocznych. Polepszenie się stanu plantacji chmielowych wywołało zupełnie prawie zastój w handlu chmielem zeszłorocznej sprzątu. Ceny wykazywały stałą tendencję zniżkową. Z początkiem miesiąca ceny chmielu wynosiły 380 złotych, z końcem miesiąca 330 złotych, z końcem miesiąca 330 złotych za p. licząc w tem tylko pierwsze koszty producenta.

WZROST PRODUKCJI WĘGLA W NIEMCZECH.

(—) Produkcja górnictwa węglowego w Niemczech w lipcu r. b. wykazuje pewne zwiększenie w stosunku do poprzednich trzech miesięcy. Wydobyte węgla w tym miesiącu wynosiło 11,240 tys. tonn wobec 9,890 tys. tonn, 10,440 tys. tonn, 10,360 tys. tonn, w ciągu trzech odpowiednich miesięcy, poprzedzających lipiec.

Z HUTNICTWA GÓRNOŚLASKIEGO.

(—) Syndykat górnośląskich hut żelaznych niedawno utworzony zajmuje się już sprzedażą żelaza sztabowego, taśmowego i formowego. Natomiast blachy, materiały kolejowe, półfabrykaty walcowane, są dotychczas jeszcze sprzedawane przez zarządy hut. W krótkim czasie i ten dział ma być objęty przez syndykat. Statystyka w r. b. wykazuje coraz większe zużycie żelaza na głowę ludności. Tak, że istnieje nadzieja, że zapotrzebowanie krajowe będzie dalej wzrastało, co przyczynić się musi do powiększenia zatrudnienia hut. Możliwym jest, że na tej drodze uda się utworzyć powszechny syndykat żelazny wszystkich hut polskich.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO FRANCJI.

(—) Według wiadomości podanych przez konsulat polski w Bordeaux na korzystny zbyt we Francji mogłyby liczyć następujące towary: drzewo wszelkiego rodzaju, a szczególnie słupy telegraficzne, podkłady kolejowe, beczki i klepki lub drzewo surowe do ich wyrobu w najlepszym gatunku kartofle, jajka, wyroby masarskie, szczecina, węgiel kamienny, cukier, chmiel, kilimny ludowe, oraz dywany. Import z tego okręgu obejmuje przeważnie wina, koniaki, likjery, oraz inne trunki, konserwy jarzynowe i rybne, wanilie, żywice, terpentyny itp. Zainteresowane firmy zechcą się zgłosić po bliższe informacje do konsulatu polskiego w Bordeaux 7 Alees de Chartres.

ZBIÓR ŚLIWEK W SERBII.

(—) Jak wiadomo, uprawa drzew sliwkowych w Serbii, należy do największych gałęzi produkcji i dlatego już dzisiaj organa gospodarcze jugosłowiańskie stawiają horoskopy sprzętu. „Revue Economique et Financiere”, wychodząca w Białogrodzie pisze że powietrze ciepłe i w miarę wilgotne pozwala się spodziewać bardzo dobrych zniw i pomimo, że owoc jeszcze nie jest wykształcony, już zaczynają się nawiązywać operacje handlowe. Owoce sprzedaje się wagonowo, płacąc za 3 wagony około 550—650 dinarów. Wobec dużego zapotrzebowania sliwek na wyrób likierów i wzmożonej produkcji powideł, organ gospodarczy białogrodzki przewiduje hausse.

RYNEK ZBOŻOWY.

(—) Z większych centrów handlu zbożowego Polski sygnalizują, że wskutek odpływu zboża zagranicę zmniejszyła się znacznie podaż na rynku krajowym. Ujawniło to się również w notowaniach giełdowych, gdzie ceny zaczęły zdradzać w ostatnich dniach tendencję zwyżkową.

Zmiana mieszkania przez jednego z małżonków nie pociąga za sobą obowiązku zmiany mieszkania przez drugiego.

Własność nabyta podczas trwania związku małżeńskiego przez wspólną pracę, rważana jest za wspólną własność obojga małżonków.

Jeżeli jedno z małżonków nie posiada środków utrzymania lub jest niezdolne do pracy, to drugie z małżonków jest obowiązane go utrzymywać, jeżeli sąd uzna to za konieczne.

Rozwód może nastąpić na życzenie obojga małżonków lub jednego z nich, obojgażwiązek przysięgi utrzymania dzieci spada na oboje małżonków.

Dzieci są obowiązane żywić swych rodziców, gdy rodzice żyją sobie tego, są niezdolni do pracy lub nie otrzymują zasiłku od państwa.

Zdemaskowanie „przepiłowanej” kobiety.

§) W irlandzkim mieście Waterford popisowała się z ogromnym powodzeniem trupa artystów cyrkowych. Główną atrakcją programu stanowił „numer” następujący: w oczach widzów kobieta kładła się do skrzyni, a towarzysząc wiazał jej ręce i nogi, skrzynie zamykał i przepiłowywał. Dla większego efektu „ofiarze” zawiązywano na szyję sznur, którego końce wytknięte przez dwa otwory skrzyni trzymali czterech „kontrolerzy” z pośród publiczności. Oczywiście zdumienie widzów było olbrzymie, gdy po operacji „przepiłowania” niewiasta wychodziła ze skrzyni cała i nienaruszona...

Trick ten miał szalone sukcesy, aż pewnego razu znalazł się wśród publiczności jakiś „niewierny Tomasz”, który wyszedłszy na podjum, pomimo gwałtownego oporu „cudownej” artystki, zrobił petle w sznurze, zawiązując na jej szyi. Pomocnik, bojąc się by artystka nie została uduszona, przedwcześnie rozzerwał obie połowy skrzyni i ujrzało magiczkie skulona w jednej połowie.

Wobec takiego zdemaskowania „cudu”, wśród publiczności powstał olbrzymi tumult. Rzucano się na podjum, grożąc zlinęzowaniem „artystów”, którzy z trudem zdołali uniknąć tych „dowodów uznania”, salwując się spieszną ucieczką...

„Żywe słupy” w Japonji.

Podczas ostatnich robót około murów pałacu cesarskiego w Tokio, wykopano pod starą, od 300 lat stojącą wieżą warowną kilkanaście kościotrupów mężczyzn i kobiet. Są to szkielety „żywych słupów” jakie jeszcze do nie tak bardzo dawna zakopywano w Japonji pod każdą ważniejszą budowlę, celem zapewnienia jej trwałości i odporności, nie były to ofary okrucieństwa władcy, ale dobrowolnie poświęcający się ludzie. O znalezionych kościotrupach mniemają, że to szczątki wiernych wasalów władcy z domu Tokugawa... Masatoszi Inuje, który zbudował ową wieżę, szkielety stoją wyprostowane, mają ręce wzniesione i dłonie obrócone ku górze, a na każdej dłoni i na głowie każdego trupa leży starożytna moneta.

Pod każdą ważniejszą konstrukcją wodną, pod każdą budowlą nad rzekami Japonji zakopane są trupy ofiarnych obywateli, a przesąd utrzymał się po dziś dzień, tego dowodem fakt, który się zdarzył podczas budowy w porcie Osaki. Jeden z obywateli tego miasta zgłosił się do władz, oświadczając, że dla trwałości budowy, dla przebiegania gniewu bożków morskich i rzecznych, da się w fundamentach żywcem zakopać. Władze odrzuciły tę ofiarę.

Oryginalna loteria.

§) Magistrat miasta Madrytu z okazji dorocznej jesienniej uroczystości ludowej urządził jedyną w swoim rodzaju loterię: wygrana jest tylko jedna, ale zato wynosi ogromną sumę miliona pesetów. Mniej ponętny jest zasadniczy warunek, że w loterii mogą brać udział tylko ludzie stanu wolnego, obojga płci. Najprzykrzejszy jest zaś warunek, że szczęśliwy zdobywca wygranej musi w najkrótszym czasie wstąpić w związek małżeński.

Niewiadomo, czy liczba urodzin w Hiszpanji zaczyna tak gwałtownie maleć, iż świetny Magistrat ucieka się do tak oryginalnych środków małżeńskiej propagandy...

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 15 września NMP, Bolesnej,
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
Piotrkowska 165 (lewa ok.) otwarta od 6—14

— Widowiska.

Teatr Miejski „Sen nocy letniej”
„Popularny „Wicniec grochowy”
Kino Luna „Żelazny człowiek”
„Czary „Ucieczka przez puszcę”
„Casino „Cesarzowa”
„Reduta „Golgota uczciwej kobiety”
„Odeon „Harold Lloyd w roli Don Kichota”
GRAND KINO „Apasz w białych rekawiczkach”
„Spółdzielni Prac. Robotniczych
„Czar nocy”
„Dom Ludowy „Kobieta ze skazą”
„Rezerwa „Królowa gór”
„Corso „Cyrk Marca”
„BELLE — VUE „Umierające narody”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
„Głos sumienia”.

Wiadomości bieżące

— Tydzień „Policjanta Polskiego”.

Przygotowania do Tygodnia Policjanta Polskiego są w pełnym toku. Sekcja prasowo-propagandowa komitetu obywatelskiego, która ukonstytuowała się pod przewodnictwem mec. Stypulkowskiego opracowała już częściowo plan kampanji propagandowej. Projektowane jest rozrzucać na terytorjum całego województwa przez samoloty ulotki, wzywających ludności do współudziału w Tygodniu. Na ulotkach tych skreślona będzie również pokrótce historia powstania i rozwoju policji polskiej oraz jej stanowisko w społeczeństwie. W pierwszym dniu Tygodnia, tj. w niedzielę dnia 20 września wylepione będą na murach miast w województwie i we wszystkich miejscowościach duże afisze propagandowe.

Należy raz jeszcze podkreślić, że w myśl życzenia komendy głównej P.P. na cele tygodnia nie będą urządzane nigdzie zbiórki uliczne, a jako źródła dochodu branża się pod uwagę jedynie imprezy widowiskowe, koncerty i odczyty.

Inauguracja Tygodnia odbędzie się w sobotę dnia 19 września wieczorem capstrzykiem kilkumiesięcym orkiestr na ulicach naszego miasta.

W świątyniach wszystkich odbędą się w niedzielę nabożeństwa i modły na intencje policji państwowej, a z ambon duchowni przedstawiają wiernym rolę policji w społeczeństwie polskim.

— Z Rady Miejskiej.

We wtorek, dnia 15 bm. oraz w czwartek, dn. 17-go bm. o godzinie 7 i pół wiecz., odbędą się w siedzibie radzieckiej — przy ul. Pomorskiej 16 posiedzenia komisji skarbowo - budżetowej. Na porządku dziennym sprawy, które nie zostały załatwione na posiedzeniach komisji w tygodniu ubiegłym.

— Stypendja dla studentów.

Jak się dowiadujemy z tutejszego Koła Akademickiego, w roku b. przyznanych będzie w całym państwie 850 stypendiów państwowych dla studentów.

Każdy stypendysta otrzymuje miesięcznie 250 punktów urzędniczych - uposażeń - wchodzących co wynosi około 100 złotych.

Stypendja będą rozdawane poszczególnym ośrodkom akademickim proporcjonalnie w stosunku do liczby studentów.

Wypłata stypendiów odbywa się przez 10 miesięcy, z wyjątkiem sierpnia i września.

Podania ubiegających się o stypendja winny być wnoszone do Rad Wydziałowych poszczególnych wydziałów uniwersyteckich.

— Wpisy na Uniwersytet Jagielloński.

Wpisy na rok akademicki 1925-26 na Uniwersytecie Jagiellońskim potrwać do 30 bm.

Jak się dowiadujemy z tutejszego Koła Akademickiego liczba nowoprzyjmowanych studentów łódzian w roku b. uniwersyteckim będzie o 50 proc. większa niż w roku ubiegłym. (pap)

— O alfabet w szkołach niemieckich.

Kuratorium Okr. Szkolnego Łódzkiego otrzymało zarządzenie z M. W. R. i O. P. aby podać do wiadomości dyrekcjom szkół

Ofiara szajki usypiaczy.

TAJEMNICZY KOMITET POMOCY PRZESTĘPCOM KRYMINALNYM.
DROGA DRZEMKA P. SZMULA

Jeszcze w roku 1923 niektórzy mieszkańcy Zduńskiej-Woli otrzymali od nieznanych bliżej osobników anonimowe listy, że we wspomnianym mieście zorganizował się komitet niesienia pomocy doraźnej przestępcom kryminalnym a wobec braku funduszy zmuszeni są prosić co bogatszych obywateli miasta o pomoc pieniężną.

W Zduńskiej-Woli znalazło się wielu ludzi, którzy przypuszczając, iż jest to żart dowcipnisiów niewiele sobie czynili z listów ale znaleźli się i tacy, którzy zameldowali o powyższym policji.

W kilka tygodni potem ci sami obywatele otrzymali drugi list w którym tymczasem wy Komitet prosi o złożenie gotówki w przeciwnym bowiem razie będzie pakował ludzi do więzienia a potem odbierze sobie pieniądze.

Po otrzymaniu tego listu nadeszły trzyście anonimów aby do oznaczonego dnia złożyć pieniądze gdyż opornych będzie to drożej kosztowało.

Między innymi otrzymał list zamożny handlarz bydłem Szmul Goldberg rodem ze Zduńskiej-Woli, który miał naznaczone w roku 1923, 100.000.000. mkp. w przeciwnym bowiem razie pieniądze te z tygodnia na tydzień będą waloryzowane a Komitet Niesienia Pomocy Przestępcom Kryminalnym gdy przekona się, że pieniędzy uzbierało się dosyć sam sobie odbierze.

Jako miejsce złożenia pieniędzy oznaczony był kamień oddalony od Zduńskiej-Woli na trzy kil., przed rozwaloną fabryką, lecz pomimo kilkakrotnych zawiązań się Goldberga nikogo tam nie było.

Po kilku miesiącach Goldberg zapomniał o powyższej historii gdyż doszedł do przekonania, że straszyl go jakiś konkurent z jego branży.

W roku 1924 otrzymał Szmul Goldberg nowy list w którym komitet donosił że suma opodatkowania się wynosi już 800 zł. wobec czego proszą o złożenie takowej, gdyż waluta nasza rośnie.

W ubiegłym tygodniu przybył Szmul Goldberg do Łodzi, gdzie po sprzedaży bydła wiózł ze sobą do domu 2.000 dolarów. W

wagonie prócz Goldberga siedziało jeszcze 4 panów i jeden chłop, który wysiadł w Pabjanicach.

Za Pabjanicami osobnicy towarzyszący Goldbergowi wszczęli ze sobą rozmowę na temat różnych tricków złodziei kolejowych, a następnie jeden z nich zaczął opowiadać, że pochodzi on ze Strykowa, i że przed dawnym czasem otrzymywał go tydzień listy anonimowe od nieznanych osobników, którzy grozili mu śmiercią w razie gdy nie opodatkuje się na rzecz jakiegoś Komitetu Niesienia Pomocy Przestępcom, który zorganizował się w Strykowie.

Szmul Goldberg przysłuchując się powyższemu przypomniał sobie listy, które otrzymał od komitetu i wmieszał się w rozmowę opowiadając, że i on padał ofiarą szajki i z najdrobniejszymi detalami scharakteryzował przed towarzyszami podróżny historje otrzymywania anonimowych listów.

Gdy pociąg zbliżył się do Łasku i gdy minął słup graniczny Szmul Goldberg zaczął drzemać aż wreszcie usnął na dobre...

„Sieradz” rozległ się okrzyk nad uchem Goldberga, a ten czempredzej obudził się zdumiony, że tak długo spał i przejechał swoją stację.

W coupe nie było nikogo a Goldberg obejrzał się za walizką lecz ze zdumieniem skonstatował że niema jej u boku.

Na krzyk Goldberga zbiegli się ludzie wówczas jeden z nich opowiedział, że w Zduńskiej-Woli wysiadło z wagonu jakichś trzech jegomościów z walizkami.

Gdy Goldberg włożył rękę do kieszeni poczuł tam jakiś list, który czempredzej przeczytał.

„Mówiliśmy panu, że będzie pana ten szpas drożej kosztował, pańskie 2.000 dolarów przyda się naszemu związkowi. „Komitet Niesienia Pomocy Przestępcom Kryminalnym”.

Przerażony Goldberg teraz dopiero przypomniał sobie groźbę komitetu i o powyższym złożył zameldowanie.

Goldberg został w wagonie usypiony za pomocą narkotyku. (pap)

— Zwykła cen książek szkolnych.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego 1925-26 nastąpiła mimo urzędowego cennika niebawala zwykła cen książek szkolnych. W jednej księgarni obowiązują przytem inne ceny, niż w drugiej, tak, iż młodzież narażona jest na marnowanie czasu i wędrowanie z jednej księgarni do drugiej.

Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu ma być wydany cennik książkowy przez władze szkolne, a księgarze, którzy będą paskować „na naukę”, pociągani będą do odpowiedzialności karnej. (o)

— Ku przestrodze mieszkańców Łodzi.

Wobec tego, że za przykładem lat ubiegłych, w ostatnich czasach w Łodzi zdarzają się coraz częściej wypadki zachorowań na tyfus brzuszny, Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Państwowej przestrzega ogół mieszkańców, aby starali się do poniższych wskazówek i:

- 1) Nie pili surowej wody,
- 2) Nie jedli owoców nieobrobionych,
- 3) Nie pili mleka nieprzegotowanego,
- 4) Myli ręce przed jedzeniem,
- 5) Zawiadami o zachorowaniach,
- 6) Rodzina chorego była szczepiona, oraz
- 7) Tępiłi muchy.

— Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi przy ul. Aleje T. Kościuszki 9 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu.

Dla osób zamieszkałych w Łodzi.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 szpularki na bawełnę. W oddziale dla służby domowej 20 strzących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 14 dla ciężko poszkodowanych.

Na wyjazd.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 3 tokarzy na żelazo. 2 kuśnierzy. 20 szyci. 20

chów, 2 krawców do szycia ubrań skórzanych, 1 blacharz, 1 kołodziej.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 1 pasiecznika lub koszykarza, 2 robotników ogrodniczych, 1 rybnik.

Na wyjazd do Francji.

14 tkaczek na bawełnę, 24 tkaczki na nauki na jedwab naturalny, samotne w wieku od 21 do 35, 6 palaczy na piece Martynowskie, 5 tokarzy na żelazo, 5 odlewaczy na piece Martynowskie, 5 pomocników odlewaczy na piece Martynowskie, 2 kotlarzy na blachę, 2 kotlarzy na żelazo, 5 odlewników O warunkach pracy można się dowiedzieć w Oddziale dla robotników i rzemieślników.

Wspomniani wyżej robotnicy będą zarekrutowani przez Misję Francuską w dniu 19 września br. wyjazd zaś nastąpi w dniu 21 września br.

— Stan bezrobocia w m. Łodzi.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 12-go września było 26,095 bezrobotnych.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17,732 bezrobotnych. W tym brało 3,409 bezrobotnych zasiłki ustawowe, wypłacane z Funduszu Bezrobocia oraz 14,323 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 507 robotników, otrzymało zaś pracę 297 robotników, do pracy zostało wysłanych 106 robotników. Urząd rozporządza 117 wolnymi miejscami dla różnych zawodów.

— Srebrne gody.

W dniu dzisiejszym o godzinie 11 rano w Kościele św. Józefa odbędzie się uroczystość 25 letnie

go pożycia małżeńskiego pp. wicedyrektorstwa Michałowskich.

P. Antoni Michałowski wicedyrektor Łódzkiego Urzędu Poczтового znany na gruncie łódzkim i w szerokich kołach towarzyskich, oraz jego małżonka p. Zofja z Kołakowskich dożyli tak szczęśliwego wieku, kiedy zgodnie z tradycją, kościół dla zaakcentowania tak długiego pożycia małżeńskiego udziela „srebrnego ślubu”

Szczęście Boże Cz. Jubilatowi!

—oOo—

Teatr i sztuka

— Teatr Popularny.

Dziś, we wtorek, dnia 15-go bm. premiera i uroczyste otwarcie sezonu zimowego. Grany będzie „Grochowy wieniec” czyli „Mazury w Krakowskim” komedia kontuszowa w 4-ach aktach A. Maleckiego.

Udział biorą pp. Bronowska, Dunajewska Maasówna, Szczepańska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Gałęcki, Puchalski, Pilarski, Urbański, Zawieyski. Reżyserował J. Pilarski.

Sprzedż biletów odbywa się w gmachu Teatru przy ulicy Ogrodowej 18—codziennie od 12-3 i od 5-10 wiecz.

— Teatr Miejski.

Teatr Miejski daje w dalszym ciągu do piątku wieczorem włącznie z przebychem wystawioną przepiękną baśń sceniczną „Wiljama Szekspira „Sen nocny letniej” w wybornej interpretacji znakomicie zestrojonego zespo

łu. z pp. Kazłowska, Jarkowska, Horecka, Olszewski, Grwińska, Szymański, Ryszkowski, Białoszczyński, Wroński, Fabisiakiem w rolach głównych.

Początek punktualnie o godz. 8-15, koniec o jedenastej.

W pełnych próbach scenicznych pod reżyserją Władysława Ryszkowskiego niegrana w Łodzi znakomita komedia społeczna Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”, która w ubiegłym sezonie grana była w Teatrze Narodowym w Warszawie przez sześćdziesiąt wieczorów z rządu. W roli tytułowej wystąpi poraz pierwszy na scenie łódzkiej jedna z najwybitniejszych artystek sceny poznańskiej p. Jadwiga Gzylewska.

—oOo—

Komunikaty.

— Z państw. gimn. im. M. Kopernika.

(r) Dyrekcja państwowego gimnazjum męsk. im. M. Kopernika w Łodzi komunikuje: ponieważ zdarzają się liczne wypadki zgłoszeń kandydatów do wszystkich klas gimnazjum, przeto zawiadamia się zainteresowanych, że miejsca wolne są tylko w nowootwartych klasach IV i V-iej i tylko do tych klas przyjmuje podania kancelarja Gimnazjum do dn. 25 bm, włącznie; egzaminy rozpoczyna się dnia 28 września rb.

OCHRONA ŻYCIA I MIENIA OGÓŁU LEŻY TYLKO W POTEŻNYM POLSKIM LOTNICTWIE.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych
Sienkiewicza 40.
Dzisiaj i dni następnych!
Ceny miejsc zn. żone.

MAE MURRAY
w swej najlepszej i najpiękniejszej kreacji p. t.
CZARNOCY
(Fascination)
Erotyczny dramat salonowy w 8 aktach.
seanse w dni powszednie o godz. 5.30 pp, w dni świąt. i soboty od g. 4-ej

A kuszerka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132, m. 14. 2712-9

Sprzedam w Widzewie dwa place przy ul. Grzybowej Nr. 13-14, wiadomość Łakowa 20 M. Fornalski. 1-

patynowany nauczyciel udziela 11 lekcji w zakresie ośmiu kl. Przystasabia do egzaminów dla eskternow. 6-go Sierpnia 14, pralna. 2772-1

Starsza osoba znająca się doskonale na kuchni przyjmuje zamówienia prywatnie na wieczorki i wesela, stół wykwintny Wład: Piotrkowska 253 (sklep) 2787-2

potrzebna osoba do dzieci Kilińskiego 60 poprzeczna oficyna, 11 piętro Rosenberg. 2788-1

Młody człowiek poszukuje jakiegokolwiek pracy—dozorcy lub podobnej, Rokicińska 13, m. 52. Gliński, 2790-1

potrzebna służąca przychodnia do wszystkiego do dwóch osób, Plac Dąbrowskiego 4, m. 6 od 5-7. 2771-1

Inteligentna osoba, poszukuje posady wychowawczyni lub za gospodynię do samotnego. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Inteligentna” 2780-1

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 95-5, druga brama, go dzina 6. 2782-4

Malarz odświeża mieszkania tanio i ładnie, Zachodnia 50 u dozorcy. 2785-2

Zgubione dokumenty

Kochanowska Marianna zgubiła paszport polski wydany w Łodzi, 2761-1

Pogut Wojciech zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi, 2768-1

Oskar Grone zgubił paszport polski wyd. w Łodzi, 2756-1

Leokadja Schindler zgubiła dowód osobisty wyd. przez P. w Łodzi, ul. Kilińskiego 154, 2792-3

Korzeniowski Marcin zgubił paszport polski wyd. w Łodzi, 2786-3

Henryk Hardy, zamieszkały w Zabieńcu gm. Radogoszcz zgubił kartę odroczenia wojskowego wydaną w Łodzi; na 1925 | 6. 2789-3

pekala Julianna zgubiła paszport polski wydany z gm. Koprzywnica oraz legitymację zapomogową wydaną z IX-go orkeanu, 5777-3

Ginger Edmund zgubił książeczkę wojskową i zezwolenie na uzyskanie paszportu zagranicznego, wydaną z P.K.U. w Tomaszowie-Mazowieckim, 2684-3

Używane klisze
wszelkich rozmiarów kupuje Fabryka Przyborów Fotograficznych ul. Piotrkowska 110. 2319-0

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgenai światłoloz
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz przyjęć od 9-2 i 8-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45. 2088

Daszki
fibrowe nieodśnieżonej jakości do czapek uczniowskich, cywilnych, kolejowych, pocztowych, wojskowych, policyjnych etc Zakłady Przemysłowe B. Grabski, Zakątka 59-61, 2094-5

SKLEPY 1653
MIESZKANIA
poszukuje i poleca Biuro „RUCH” Piotrkowska 28.

POKOJE 1653
umeblowane
poszukuje i poleca Biuro „RUCH” Piotrkowska 28.

3 pokoje z kuchnią
z wszelkimi wygod. w śródmieściu do wynajęcia. Wład. Białczak, Al. Kościuszki 41, tel. 28. 2459-

Potrzebni chłopcy z kaucją
do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)
Zgłaszać się do „Rozwoju” 2082-

U swojego dla swoich Uwaga! Szyldy narodowe!

Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia
Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 2
Gdy bućka chcesz zgrabnego by solidnie był zrobiony Spiesz do szewca Gorgoniego będziesz wnet zadowolony. A gdy jesteś nie bogaty to ci sprzedam i na raty. Robota solidna i gwarant. Własna pracownia na miejscu. Obstaunki wykonywam w ciągu 24 godzin
Z poważaniem
Majster Cechowy Michał Gordoni.
Dawniej DREWNOWSKA 35.

Wpobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa 38, al. Szkół, Nauczycieli i uczni, usiepstwo. 2507-17

plac 4600 łokci kwadratowych sprzedam, Jan Pawlicki, Brzezińska 118, od 2-5 pp, 2791-10

Sprzedam 5 morgów ogrodu blisko tramwaja. Wiadomość Narutowicza 1, Nowogórski. 2779-2

Wolantbryczki lekkie, resorki rolwagi sprzedam, Kilińskiego 52. 2774-2

Sprzedam pół domu drewnianego z mieszkaniem wolnym przy ul. lewo Kielna 18. Wład. Zgierska 37 u stolarza. 2775-1

Meble, szafy, łóżka, stoły, trema, kredenay i inne rzeczy Ceny konkurencyjne u stolarza Zgierska 37. 2776-1

Sprzedam tremo, krzesło, szafę, łóżka Piotrkowska 189 m. 8. 2778-3

Sprzedam sklep Jerzego 20 A. Gruszka. 2785-1

Rozne:

Przyjmę na mieszkanie dwóch starszych uczniów. Radwaniska 12, m. 2. II piętro od 4-7 2772-1

II URZĄD SKARBOWY,
PODATKOWY I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

Łódź, dnia 14 września 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za ległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 22 września 1925 roku między godz 10 rano a 4 po poł.

- | | | |
|--|--|--|
| 1) Sandowski i Tepler, Cegielniana 19 meble | 15) Czerniłowski Henoch, Piotrkowska 18, 30 sztuk towaru. | 29) Hartman Robert, Karolewska 9, dwa tokarnie żelazne. |
| 2) Krajcman Abr. L. Cegielniana 49, 10 sztuk towaru. | 16) Lewkowicz i Rozenblum, Piotrkowska 14 30 sztuk białego towaru. | 30) Chojnacki Dawid, Andrzeja 37, meble. |
| 3) Herszenberg Szymon, Cegielniana 53, meble. | 17) Landau-Gecel, Piotrkowska 20, 300 damskich szali letnich. | 31) Rozin Aleksander „Polrat”, Cegielniana 25, meble. |
| 4) Herszenhorn J. i Goldberg Ch. Cegielniana 49, meble. | 18) Wajnberg i Lipszyc, Piotrkowska 24, 100 bawełnianych chustek, 10 sztuk towaru. | 32) Krakowski B. i Krygier M. Piotrkowska 49, 15 sztuk towaru. |
| 5) Winograd i Cymerman, Cegielniana 43, 20 sztuk towaru, 25 kolder, 25 chustek bawełnianych. | 19) Rozental Izrael, Piotrkowska 17, 10 sztuk towaru. | 33) Berek Łaja, Al. Kościuszki 3, 100 tuzinów pończoch. |
| 6) Koński I. H. Skwerowa 18, szafa tremo. | 20) Djament Chana, Zielona 5-7, szafa do rzeczy, stół. | 34) Stock Karol, Piotrkowska 31, maszyna do pisania, meble, materiały apteczne, 6 skrzynek maczki. |
| 7) Posner E., Skwerowa 13, kredens. | 21) Aronowicz Chaim, 6 Sierpnia 19, maszyna do szycia, szafa. | 35) Wołczyńska G. Pańska 35, sześćdziesiąt szklanych słoików. |
| 8) Berndt Henryk, Targowa 17, maszyna do pisania, meble. | 22) Szachno Lewi, Kilińskiego 80, meble piana. | 36) Grossman Szlama, Piotrkowska 79, 200 par portjer. |
| 9) Herszenberg Aron, Piotrkowska 82, 6 resztek towaru, 9 mt. frote, urządzenie sklepowe. | 23) Ratner Samuel, Piotrkowska 42, 150 serwet. | 37) B-cia Mokrscy i Frajtag, Lipowa 43, dwa tkackie warsztaty. |
| 10) Birz i B-cia Kaufman, Piotrkowska 22, kasa ogniotrwała, waga, meble. | 24) B-cia Potok i Goldberg, Piotrkowska 46, 20 sztuk towaru. | 38) Mansfeld Abe, Al. I Maja 19, biblioteka i bieliźniarka. |
| 11) Margules i Wolman, Pomorska 73, kasa ogniotrwała, biurko, 200 tuzinów pończoch. | 25) Peter Michał, Piotrkowska 110, 10 warsztatów tkackich. | 39) Reichman Samuel, Sienkiewicza 37, meble, maszyna do szycia, maszyna tkacka. |
| 12) Opolen Hersz, Pomorska 57, 50 bel szmat wełnianych. | 26) Lipszyc Alter, Piotrkowska 42, 100 sztuk towaru. | 40) Littauer Izidor, Piotrkowska 40, kostiumy wełniane, damskie trzew. |
| 13) F. Sztark, Pomorska 37, pianino, kredens, kanapa. | 27) Bernhardt Cezary, Zakatna 62, biurko, maszyna do pisania, maszyna tokarna. | 41) Feder Piotr, Piotrkowska 116, 60 butelek trunków. |
| 14) H. Baruchin i S-ka, N. Cegielniana 3-5, maszyna do skręcania przedzwy. | 28) Borowicz Marian Zakatna 45, meble; maszyna do wycinania bułek. | 42) Szeps i Goldberg, Piotrkowska 112, 20 tuzinów pończoch. |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) PODMUNICKI.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

ALUMINIUM—EMALJA

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84,
KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91.

MAGAZYNY OBUWIA:

Paczyński, Wólczańska 119.

Stonjowski Wólczańska 98.

BARY:

Sekudlarek ul. 6-go Sierpnia 22 „Bar Polski”.

MLECZARNIE:

Janiak ul. 6-go Sierpnia przy rogu Gdańskiej.

„Rogów” Piotrkowska 59.

RESTAURACJE:

Grzelek 6-go Sierpnia 10.

Wolf Narutowicza 5.

Wąsniewski Moniuszki 5.

PRALNIE BIELIZNY

Bieleńska Krucza 1 róg Napiórkowackiego.

ADWOKACI:

Dzieniakowski Narutowicza 7.

Busch Piotrkowska 70.

CUKIERNIE

Michalski Narutowicza 10.

Komar Narutowicza 14.

ZDUNI:

Chmielewski Kilińskiego 28.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wyębowski Szosa Pabjanicka 43.

FABRYKA POŃCZOCH:

Popławski Narutowicza 74.

FABRYKA WAG:

Sławiński Narutowicza 54.

KSIĘGARNIE:

„Czytaj”, Pawlak Narutowicza 2.

WĘDLINIARNIE:

Piziewicz Zakatna 45.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Godlewska Narutowicza 1.

Lisner Piotrkowska 94.

Grzymalski Sienkiewicza 10.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Lewandowski Kilińskiego 64.

WYTWÓRNIENIE STOLARSKIE:

Pawlak Kilińskiego 79.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

K. Wolski Konstanyńska 8.

B-cia Ignatowicz Piotrkowska 96.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:

Pomorski i S-ka Piotrkowska 69.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Iwański Sienkiewicza 34.

Klinowski Konstanyńska 5.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Kilanowska Kilińskiego 79.

Pawlak Sienkiewicza 7.

Wąsniewski Sienkiewicza 32.

Gilowa Sienkiewicza 35.

Ciorach Składowa 31.

RYMARZE:

Jezierski Szosa Pabjanicka 60.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Ptaszyńska Sienkiewicza 34 lewa of. I p.

KRAWCOWE:

Kędzierska Moniuszki 2.

Bielska Piotrkowska 85.

Frajlich Sienkiewicza 34.

SKLEPY Z EMALJOWANEMI NACZYNIAMI

KUCHENNEMI:

Cielecki Piotrkowska 68.

Lenkowa Sienkiewicza 25.

MASARNIE:

Nowicki Sienkiewicza 37.

Wasiak składowa 24.

MLECZARNIE:

Tarkowska Kilińskiego 89.

ZAKŁAD STOLARSKI:

Stepiń Niska 8.

WYTWÓRNIENIE ATRAMENTU I PASTY DO OBUWIA

Gliński Sienkiewicza 34.

SKŁADY OBUWIA:

Balaszewski Traugutta 9.

PIWIARNIE:

Połaszewski Skwerowa 23.

BIURO POŚREDNICTWA:

Taszycki Piotrkowska 90.

SKLEPY BŁAWATNE:

„Poldom” Piotrkowska 92.

PRACOWNIE OBUWIA:

Marciniak Szosa Pabjanicka 14.

Kowalski Główna 9.

ZEGARMISTRZE:

Widera Szosa Pabjanicka 1.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejed-n nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem na 16 kolumn. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łachy, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adr. w „Rozwoju” 2.50; miesięcznie — 30.— zł